

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICIE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 28 CZERWCA 1997 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 74 ◆ CENA 4.- Kč



▲ O tym, że bajka rozwija dziecięcą wyobraźnię, uczy odróżniać dobro od zła, wiedzą wszyscy ci, którzy zajmują się wychowaniem dzieci. Wiedzą o tym także wychowawczynie lyżbickiego przedszkola przy ul. SNP - nauczycielki Ewa Waclawik, Hania Szurman i dyrektorka Lidia Lysek, które podjęły się przygotowania z dziećmi przepięknej bajki muzycznej pt. "Brzydkie kaczątko". Wysilek uwieńczony został pełnym sukcesem. Było bowiem wiele gorących oklasków i niezapomnianych emocji - zarówno na scenie, wśród małych aktorów i aktorek, jak i na widowni...

Fot.: JANINA OPLUŠTIL

DO SKAŻENIA ŚRODOWISKA NIE DOSZŁO

Oleista ciecz w Odrze

OSTRAWA (wak) - Straż graniczna w Boguminie-Chatupkach zauważyła w czwartek ok. godz. 6.00 rano oleistą substancję płynącą po powierzchni Odry. Zanieczyszczony został 15-kilometrowy odcinek tej rzeki w pobliżu Koblowa k. Ostrawy, Antoszowic i Bogumina.

Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się ropopochodnej substancji, ekipy ratownictwa chemicznego pogotowia ekologicznego firmy "Eko-aqua" w Ostrawie zbudowały trzy tamy; jedną bezpośrednio na Odrze pod mostem granicznym oraz dwie na potoku zwanym Koblówka. W ten sposób odcięto dopływ zanieczyszczeń do rzeki.

Jak poinformowano nas wczoraj przed południem w spółce aktywnej "Dorzecze Odry", skład substancji, która zanieczyściła rzekę, jest badana w laboratoriach firmy "Eko-aqua". Prowadzone jest też postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności, w jakich doszło do zanieczyszczenia. Według badań wstępnych, sprawcą zanieczyszczenia jest prawdopodobnie jedna z pięciu firm prywatnych, która ma swoją siedzibę w obiekcie byłej Kopalni "Koblów".

Pracownicy pogotowia ekologicznego nie są w stanie określić

ilości zanieczyszczeń, które przedostały się do potoku Koblówka, a stąd do rzeki. Twierdzi jednak, że wypadek ten nie spowodował zagrożenia dla środowiska.

OLSZTYN GOŚCI RODAKÓW Z ZAGRANICY

Zjazd weterynarzy

W dwudniowych obradach II Polonijnego Zjazdu Lekarzy Weterynarzy, który rozpoczął się wczoraj w Olsztynie, uczestniczą także weterynarze - MVD Marian Konieczny z Karwiny oraz MVD Jan Rucki z Ostrawy.

W pierwszym dniu obrad weterynarze z Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Rumunii, Czech, Albanii, Kanady, Norwegii, Niemiec i Szwecji omówili m. in. nowoczesne techniki diagnostyczne i terapeutyczne wraz z ich klinicznym zasto-

CZESKOCIESZYŃSCY GIMNAZJALIŚCI ZAKOŃCZYLI ROK SZKOLNY KABARETOWO

Lato, lato czeka...

CZ. CIESZYN (kor) - Na wesoło pożegnali się wczoraj w sali gimnastycznej z rokiem szkolnym 1996/1997 uczniowie czeskokocieszyńskiego Polskiego Gimnazjum - spektaklem kabaretowym, parodiującym znane programy telewizyjne, pn. "10 czyli dziesięć miesięcy w roku".

Program, którego reżyserem był profesor Władysław Kubiś, przygotowała klasa 3B i można powiedzieć, że dobrze się na nim bawili nie tylko koledzy młodych aktorów, ale i gro-no profesorskie. Nie zabrakło "bardzo mądrej dyskusji specjalistów", była i reklama, a wszystko przeplatane wspaniałymi piosenkami, tańcami i wierszami. Co tu dużo mówić - tak trzymała "Z ramienia władzy" - jak określili to aktorzy szkolnego kabaretu - zakończył oficjalnie rok szkolny dyrektor Alojzy Kufa. Powiedział on m. in., że rok ten był dla większości gimnazjalistów pomyślny. Świadczy o tym chociażby fakt, że udało się poprawić średnią ocenę uczniów szkoły na 1,72. Bardzo dobrze wypadły też w tym roku egzaminy wstępne na studia do Polski (wykorzystano wszystkie miejsca stypendialne) oraz egzaminy maturalne - ze 129 maturzystów aż 68 zdało przeciętne maturę z odznaczeniem, a o poziomie wiedzy absolwentów gimnazjum wyrażali się bardzo pozytywnie zarówno przewodniczący komisji maturalnych, jak też i inspektor Kazimierz Worek.

Dobrymi wynikami mogą się pochlubić uczniowie gimnazjum również w pracy pozalekcyjnej - 2 uczennice zakwalifikowały się np. do eliminacji centralnych ogólnopolskiej olimpiady literatury i języka polskiego, 5 uczniów wzięło udział w finale

konkursu recytatorskiego "Kresy", inni zajmowali wysokie lokaty w eliminacjach okręgowych olimpiad fizycznej, chemicznej i matematycznej... Mijający rok był też rokiem pełnym sukcesów dla Choru Studenckiego "Collegium Iuvenum", pracującego pod kierownictwem Leszka Kaliny. Jak powiedział A. Kufa, po wakacjach poszerzy szereg gimnazjalistów 95 pierwszoklasistów.

Ciąg dalszy na str. 2

Kiedy "GL"?

W przyszłym tygodniu trafią do Czytelnika - ze względu na przypadającą w sobotę 5 lipca święto państwowe - tylko dwa numery "GL": wtorkowy 4-stronicowy i czwartkowy 8-stronicowy (z programem TV).

SEZON TEATRALNY ZAKOŃCZYŁ SPEKTAKL PLENEROWY "Ferda" dla najmłodszych

CZ. CIESZYN (kor) - Nie tylko uczniowie zakończyli wczoraj pracowity rok - dobiegł końca również sezon teatralny, a więc na zasłużone wakacje mogą się obecnie udać także wszyscy pracownicy Teatru Cieszyńskiego. A zakończono wczoraj sezon na roboczo, plenerowym spektaklem "Ferdynand" dla najmłodszych czeskokocieszyńskich.

"Od kilku już lat stało się w naszym teatrze tradycją, że kończymy sezon spektaklami charytatywnymi, z których zysk idzie na konto potrzebujących" - powiedział nam przed spektaklem dyrektor TC Roman Rozbrój. "I tak Scena Polska wystawiła niedawno jedną z jednoaktówek Czechowa dla pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej w Trzycu-Sośnie, czeski zespół zaś postanowił w ostatni piątek czerwca zagrać dla dzieci. Zysk z tego spektaklu wpłynął na konto Centrum Dziecka i przedszkola dla dzieci upośledzonych. A ponieważ gramy sztukę o mrówkach, chrząszczach i innych owadach, postanowiliśmy

(wak)

wystawić ją w naturalnym środowisku tych żyłtek, w przyrodzie - w ogrodzie Średniej Szkoły Zawodowej przy ul. Frydeckiej. No a po przedstawieniu odbędzie się spotkanie towarzyskie wszystkich pracowników teatru".

Jak powiedział nam R. Rozbrój, Scena Polska z kolei zakończyła sezon już w czwartek w Suchoj Górze, gdzie wyjechała ze sztuką Sławomira Mrożka "Szczęśliwe wydarzenie", której premiera odbyła się w ubiegłą sobotę. Sezon ten jednak był nieco inny od poprzednich, doszło bowiem do zmiany na stanowisku dyrektora TC. Jak więc ocenia ten sezon, który można by nazwać przejściowym, dyrektor Rozbrój?

"Trudno mi mówić na ten temat, bo byłem przecież w samym centrum zdarzeń, niech więc oceniają raczej moi koledzy. Myślę jednak, że jeżeli chodzi o sprawy artystyczne, nie doszło do żadnych zmian i nie mam zamiaru żadnych zmian wprowadzać. Nie dojdzie też w przyszłości w żadnym wypadku do zmniejszenia liczby stacji, czyli miejsc, do których wyjeżdżamy. Poza tym mogę powiedzieć jedno - mam nadzieję, że przyszłe sezony, niezależnie od tego, kto będzie siedział na dyrektorskim stołku, będą coraz lepsze" - powiedział redaktor "GL" R. Rozbrój.

Teatralne wakacje potrwać do 25 sierpnia.

PARKING USPRAWNIA RUCH NA PRZEJŚCIU GRANICZNYM

W listopadzie bez kolejek?

CZ. CIESZYN (kor) - Wydzielony parking dla samochodów czekających na odprawę celną powstanie w Cz. Cieszynie nie jak pierwotnie planowano niedaleko centrum miasta, na terenach należących dawniej do spółki ČSAD, lecz tuż koło przejścia granicznego w Kocobędzu. Zdecydowano o tym w ubiegłym tygodniu podczas spotkania w Urzędzie Powiatowym w Karwinie, a swoją zgodę wyraziło w środę również czeskokocieszyńskie przedstawicielstwo miejskie.

"Z pomysłem tym przyszli przedstawiciele ostrawskiej spółki VIA Invest, która zresztą opracowała projekt i sfinansuje całe przedsięwzięcie" - poinformował naszą redakcję wiceburmistrz Cz. Cieszyna Zdeněk Budinsky. "Parking powstanie na mniej więcej 4 hektarach, a co najważniejsze, spółka jest podobno zdolna zapewnić dla stojących tu samochodów również odprawę celną, co oczywiście miałyby usprawnić ruch na granicy. Poza tym poinformowano nas, że jeżeli nie dojdzie do nieprzewidzianych niespodzianek, parking mógłby zostać

otwarty już 1 listopada br. Do tego terminu jednak samochody będą musiały nadal czekać w kolejkach na ulicy Karwińskiej".

Jesienią miały też zostać odda-

Ciąg dalszy na str. 2



Z POSŁAMI RÓWNIŻ O PROBLEMACH POLAKÓW W REPUBLICIE CZESKIEJ

Na Śląsku Cieszyńskim postanowili rozpocząć w poniedziałek 23 czerwca swoje kolejne robocze, wyjazdowe posiedzenie czeski i polscy parlamentarzyści, członkowie dwustronnych grup czesko-polskich w Sejmie RP i Izbie Poselskiej RC. Nad graniczną rzekę Olzę, do dawnej stolicy Księstwa Cieszyńskiego, Cieszyna, przybyli więc, by zapoznać się wprost na miejscu z problemami, które nurtują mieszkającą na polsko-czeskim pograniczu ludność - czescy posłowie Rostislaw Čevela (przewodniczący delegacji), František Chobot, Evžen Smitlilý (wszyscy ČSSD), Wawrzyniec Fojčík (ODS) i Svatomír Recman (KSČM) oraz polscy - Krzysztof

Budnik (przewodniczący), Grażyna Staniszevska, Tadeusz Figura (współszef UW) i Tadeusz Zajac (SLD).

bywały się przeważnie na zachodnich rubieżach naszych krajów - bliżej Niemiec, czy już po polskiej czy czeskiej stronie. Obecnie jednak po-

Być jak najbliżej ludzi...

"Jest to już czwarte nasze spotkanie w ramach współpracy obu parlamentów obecnej kadencji" - powiedział redaktor "GL" przed spotkaniem w cieszyńskim ratuszu, w którym wzięli udział przedstawiciele samorządów gmin przygranicznych z czeskiej i polskiej części Śląska Cieszyńskiego, poseł Krzysztof Budnik. "Dotychczasowe spotkania od-

stanowiliśmy przenieść się bardziej na wschód, w Cieszyńskie, żeby być jak najbliżej ludzi tu mieszkających, żeby poznać wszystkie problemy wymagające rozwiązania.

A o jakie problemy i tematy chodzi? Jest ich sporo - z naszych doświadczeń np. wynika, że jest ogromne zapotrzebowanie na stworzenie przyjaznych regulacji praw-

nych, żeby samorządy lokalne z obu stron granicy mogły przystąpić do wspólnych prac w zakresie planowania przestrzennego, bo to jest nie tylko moim zdaniem - dziedziną bardzo zaniebana. Kolejny problem to zniesienie jakichkolwiek barier w wykorzystywaniu istniejącej lub w budowaniu nowej komunalnej infrastruktury użyteczności publicznej. Chodzi tu np. o wysypiska śmieci. Przecież jeżeli istnieją wielkie skupiska ludzi po obu stronach granicy, zbędne jest - ze względu na ekologiczne - budowanie dwóch wysypisk, jeśli po prostu można by się dogadać i powstałoby tylko jedno...

Ciąg dalszy na str. 4

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

◆ Prawie połowa obywateli RC nie wierzy rządowym obietnicom umocnienia czeskiej waluty - wynika z badań, jakie przeprowadziła w czerwcu agencja "Factum". "Factum" zanotowała także poważnie pogłębiający się spadek zaufania do rządu.

◆ Jak co roku od kilkunastu lat, Jan Paweł II uda się 9 lipca na dziesięciodniowy wycieczkę do swojej rezydencji w sercu Alp w dolinie Aosty.

◆ NASA rozważa możliwość zaprzestania wysyłania Amerykanów na pokład rosyjskiej stacji orbitalnej "Mir".

◆ Dzisiaj przypada 420. rocznica urodzin Petera Paula Rubensa, malarza flamandzkiego.

◆ W Amsterdamie rozpoczął się szczyt państw ubiegających się o przyjęcie do Unii Europejskiej.

◆ Prokurator wojskowy z Rzymu Antonio Inteliaso żąda kary dożywotniego więzienia dla byłego kapłana SS 83-letniego Ericha Priebkego i 24 lat więzienia dla 84-letniego komendanta Karla Hassa. Obaj oskarżeni sążdeni są za współudział w masakrze 335 włoskich zakładników dokonanej 24 marca 1944 r. w Bowach Ardeatyńskich pod Rzymem.

◆ Niszczyciel z rosyjskiej Floty Pacyfiku "Admirał Winogradow" przypłynął wczoraj do Tokio. Jest to pierwsza od 103 lat wizyta w Japonii rosyjskiego okrętu wojennego.

◆ Co najmniej 50 wsi ucierpiało w poważnym stopniu w wyniku trzęsienia ziemi, jakie w czwartek wieczorem nawiedziło wschodnie tereny Iranu.

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie duże przechodzące do umiarkowanego. Temperatura w dzień od 16 do 30 st. C., nocą od 16 do 12 st. C. Wiatr z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane, w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza na południowym zachodzie, opady deszczu. Temperatura w dzień od 26 do 30 st. C (w poniedziałek od 23 do 27 st. C), nocą od 16 do 12 st. C. (w poniedziałek od 18 do 14 st. C.).

Z PAP-EM DOOKOŁA ŚWIATA

Urok damskiej bielizny

Ponad 300 sztuk damskiej bielizny z lat 1750-1960 znalazło się na wystawie "Sekrety uwoodzenia" otwartej w Pałacu Ruspoli w Rzymie. Wszystkie eksponujące eksponaty pochodzą z prywatnej kolekcji dziennikarki Mary Parmegiani, znanej eksperti w dziedzinie mody kobiecej.

Na wystawie można prześledzić proces prowadzący od zapinanych siódek pod szycią i na kostkach nóg ubiorów nocnych (połowa wieku XVIII) do eleganckich body z początku lat 60. naszego wieku. Wiele miejsca poświęcono damskim majteczkom, które, zdaniem autorów wystawy, są znaczącym, jeśli nie zasadniczym, symbolem kobiecej emancypacji.

Wartość eksponatów wystawionych w Pałacu Ruspoli oceniono na ponad milion dolarów.

Udawał księdza...

56-letni Brytyjczyk, który przeleciał w czwartek do Rzymu z Ameryki Południowej, udawał duchownego, zapewne licząc na łatwiejsze przemyślenie 4 kg czystej kokainy, którą miał w swym bagażu. Przebiegarka nie pomogła - mężczyzna został zdemaskowany. Celników zaintrygowało zachowanie Brytyjczyka, ubranego elegancko, z ułożonymi włosami, nowiutką torbą ręczną, któremu zwiślał z kieszeni czarny rozanec o wielkich paciorkach. Kiedy celnicy zbliżyli się do niego, szybko wyjął z bagażu książki religijne. W tej samej torbie miał kokainę w plastikowych woreczkach, owiniętych folią aluminiową.

Msza na żywo

Kościół katolicki Kuby pragnie, aby niektóre msze, celebrowane przez papieża w czasie planowanej wizyty pasterskiej w tym kraju na początku przyszłego roku, były na żywo transmitowane przez państwową telewizję, która - podobnie jak pozostałe media - jest kontrolowana przez partię komunistyczną. Papież będzie przebywał na Kubie, jedynym kraju w Ameryce Łacińskiej którego jeszcze nie poznał, w dniach od 21 do 25 stycznia przyszłego roku.

Na 11-milionowej Kubie jest obecnie tylko około 200 księży - 400 zakonnic, wskutek rządowych ograniczeń w milionowych latach - odnośnie udzielania wiz osobom duchownym.

Fajka zamiast papierosa

Pałace, którzy przerzucili się na fajkę lub cygaro o połowę zmniejszają ryzyko przedczesnej śmierci, ale nadal ponoszą większe ryzyko niż osoby niepalące - zakomunikowali uczeni ze szpitala Św. Bartłomieja w Londynie. Badania, które objęły ponad 21.000 osób wskazują, że pałace, którzy przerzucili się na fajkę lub cygaro wdychają znacznie mniejsze dozy szkodliwych substancji zawartych w dymie tytoniowym, ponieważ płyciej i rzadziej się zaciągają. Ryzyko zapadnięcia przez nich na choroby serca i raka zmniejsza się o 46 proc. Nadal ponoszą oni znacznie większe ryzyko niż pałace fajki lub cygar, którzy nigdy nie palili papierosów.

Lek na chorobę Alzheimera?

Naukowcy z University of Pennsylvania podali do wiadomości, że odkryli nową białeczkę, występującą w mózgu osób cierpiących na chorobę Alzheimera. W raporcie opublikowanym w czasopiśmie medycznym "American Journal of Pathology" badacze stwierdzają, że nowo odkryta substancja może rzucić nowe światło na patologię choroby, a w efekcie umożliwić opracowanie sposobów leczenia tej niesłychanie groźnej i dotychczas nieuleczalnej choroby.

Komu mumia...

Policyjna służba starożytności w Egipcie aresztowała ostatnio kairskiego kupca, który usiłował sprzedać dwie mumie liczące sobie ponad 3 tys. lat, po pół miliona dolarów za sztukę. Policja ustaliła, że Mohammed Farghali, właściciel bazaru, ukrywał na nim dwie mumie dwóch książąt z okresu Nowego Państwa (lata 1580-1085 p.n.e.) długości ok. 190 cm i szukał dla nich nabywcę. Mumie były w doskonałym stanie, do tego stopnia, że zachowały się nawet włosy książąt, a w ich włosy wplecione były złote ozdoby. U kupca znaleziono też 20 statuetek z czasów faraonów, rzymskie monety i znaczną liczbę starożytnych miedzianych brązów. Kupiec zeznał przed sędzią śledczym, że obie mumie wykradł z cmentarza książąt z okresu Nowego Państwa w Akhmim, w południowym Egipcie.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisy informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej lub z "Magazynu PAP".



▲ Widok przejścia granicznego w Kocobędzu. Z nieodzwonną kolejką lawarczary i TIR-ów. Trudno uwierzyć, że w listopadzie będzie tu już zdjęcie archiwalne. Fot. JERZY STACHOWIAK

W listopadzie bez kolejek?

Dokończenie ze str. 1

ny do użytku pierwszy odcinek czesko-czeskiej granicznej w Kocobędzu - od przejścia granicznego w Kocobędzu po ulicę Ostrawską. Jak powiedział nam Z. Budínský, będzie on miał co prawda na razie niewielkie znaczenie, gdyż nie będzie można na nim ustawić się w kolejkach, ale samochodom i autobusom jadącym od Ostrawy łatwiej będzie już dotrzeć na granicę. Poza tym - samochody te nie będą już musiały przejeżdżać przez miasto.

Najpóźniej w listopadzie miałyby się rozpocząć budowa drugiego eta-

pu obwodnicy, która miałaby dotrzeć aż do ulicy Frydeckiej, gdzie Pod Zieloną powstanie bezkolizyjne skrzyżowanie wielopiętrowe. W ostatnim, trzecim etapie wybudowana zostanie odcinek między ul. Frydecką a Trzanowicami. Szasa szybkiego ruchu prowadzić będzie dolną Żukowa Dolnego równoległe do ulicy Frydeckiej.

Z WROCŁAWIA DO TRZYŃCA

Studencki rekonesans

Po raz kolejny, w dniach 30. 6. - 9. 7. 1997 studenci Katedry Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego, poprowadzą na Zaozlu - w Trzyńcu i okolicy - badania terenowe nt. życia ludności polskiej w Republice Czeskiej, ze szczególnym uwzględnieniem religijności.

Jak dotychczas mamy miłe wspomnienia z naszych licznych pobytów na Zaozlu. Wyjmy nadzieję, że i w tym roku będzie podobnie. Dlatego też tą drogą chcieliśmy serdecznie podziękować wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom, które dotąd w różny sposób pomagały nam w prowadzeniu tych badań. Jednocześnie prosimy o dalsze zyczliwe wsparcie i przyjęcie oraz udzielenie wywiadów na interesujący nas temat.

MALGORZATA MICHALSKA opiekun praktyk

Tyn pamiętny mecz futbolowy przyjdzie do historii. Szkoła, że w naszych czasach nie żyli Gall Anonim i Kadlubek, bo ci by to w swoich kronikach spisał o wiele piękniejszy. Spotkali to zapamiętali wszyscy, aji ci, co potem miesiönce leżeli w gipsie. Jak uż spóminóm o tym gipsie, to trzeja zaroz na wstymple powiedzieć, że nasz zarzónnd, czyli kierownictwo pezelkaowskiego menedżmentu, uż dawnó przed festynym przewidzielo, że byje to mecz twardy do ostatni kápi kwie i do przedostatnió dechu. Wiedzielo se, że walka o honor i gole bydzie bezpardonowo i że trzeja zajiśció dobrego syndziego, z metrak gipsu zmieszanego z cymyntym, metry faczu i z kilo haszlerek tym groczóm, kierym wyrazi dech. Szpitole w Hawyryzowie i Karwinej miały pełne pogotowi, a cosi se aji mówilo o helikopterze. Noszowice same od siebie przywiózły nám dwie beczki piwa. O jedyn sudek se grało, drugi był na pokrzejpieni ducha. Dwanostka byta kwalitnio, bo my jóm wyprubowali uż na zarzónndie przy selekcji naszego manszafu. Wybrali my najlepszycy z najlepszycy i tych, co se sami zglosili, ale też tych, co uż im życi zmierzilo i ni mieli co stració. Menedżerym mianowól se sóm prezes, maserym - skarbnik Muszarda Dola, a rzecznikym prasowym zustala Milka Szczebiotka, przewodniczónco Klubu Kobiet Spragniónych. A że se do przodku wiedzielo, że przy spotkaniu se bydzie iskrzyć i polecóm pieróny, tuż my wynkszódcóm zadeceydowali, że arbitrym bydzie żynsko, Mańsicha Mockula, wdowa po słynnym syndziu z piszczołkóm, Mocku. On rozpisól na "afce" w taki burzy, że balóna ani bramek nie bylo widaó. Zamiast odpiskaó kóniec, jak pieróny i blyskawice zaczný walió z nieba, zachyncól groczy do dalszego kopania, i nie wyplacilo se mu to, borokowi. Prawie chciól odgwizdaó róg na kórnerze, jak jedna rozgniwiona blyskawica piála mu

do metalowego piszczołka i uż był z nim amyn. Groczy go wartko zniýli na nosiákach pod dach, ale nic se uż nie dało robió, był nabyty elektrykom jak dynamo. Yny mu prziszrubowac żarówkó i móg swiyóci. Swiyóć Panie nad jego duszóm!

Jedyn blónd my yny zrobióli na zarzónndzie, że my źle wybrali trasę pochodu festynowego, ale gdo to miól przewidzielo. Szto sie z kopca kole Dómu Robotniczego, potem rownioku przez most i naroz hore, hore do kopca. Druzyny kroczyły zaroz za chórógami Lecha, Czecha i Rusa. Plyrsz szel przeciwnik naszej reprezentacyje - "Brygada Pracy Socyjalistyczej"

Mecz gigantów

nej" maszyniorzy ze szachty. Sami młodzi gibczocy w szumnych faraczkach z napisami na plecach, brzuchu i trenirkach. Szli rżnym krokiem i posyłał pusy gryfny mólczóm na tretularach. Nasi troche zostawali w zadku, uciskaly ich na bruku korki od piłkarskich baganów, a że bylo chłodnawo, oblyczka im też zawadzała. Wo gdo to widziól podwlykaó pod dres ciepły sweter albo gacie. Ani kapela nie pómogala, szli coroz wolniejszy z wykrzywionymi gymbami. Ale wszystko do czasu. Jak pochód kroczól do kopieczka, to hawryze skyrz silikozy ni mógli łapný dechu i łuczeli jak lejlich maszyni - bamfule. Nikierzy z wronimi okami, plynkszykami i blafusym, pósciepowali se bóty, aby jny dosmoczyć se na bojisko. Arbitryno Mockula ze wzyglyndu na swojó m woge jechala na bryzce. Na kónicu pochodu popyrokowala sanitka. Kónkordyje na szczyrnió nie bylo, bo w soboty i niedziele karawany nie śmiaty kiejši jezdió.

Na wstymple dziecek ani se moc zodyn nie dziwól, choó i szkólka i szkólka miały strasznie piękny program, każdy czakól na tyn mecz gigantów. A

SŁOWO NA WEEKEND

Dewaluacja

Poslowie w nagłym porywie uczuó obywatelskich przystali na obniżenie swych dochodów o całą czternastą pensję. Jest to wiadomość krzepiąca. Zawsze to miło odejmować sobie od ust w doborowym towarzystwie nie poprzewracając, ustawodawcy jednocześnie odrzucili rządowy projekt ustawowego uszczuplenia swych stałych pensji. Po głębokim rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw doszli bowiem do wniosku, że tych kilkaset koron, jakie każdy z nich zmuszony byłby złożyć na ołtarzu ojczyzny, i tak by kasy państwowej nie uratowało. Na taki populistyczny jak to określono - gest nie warto się wysilaó.

Oto jest miara dewaluacji ideałów wydzwanianych onegdaj na rynkach klucykami od naszych domostw. Przestało się liczyć wspólne dobro, zaczęło liczenie własnej kasy.

W dziejach narodów zdarzają się momenty, w których uznawane dotychczas systemy wartości stają dęba, a ludzie muszą wybierać między interesem osobistym i powszechnym. Są to chwile pełne udręki - na szalach wagi wypada wszak niekiedy polozyć nawet własne życie - ale przynoszą nie-

porównywalny z niczym pożytek, w postaci narodowej dumy. Nasi poslowie włożyli ją właśnie do portfelów. Obok walczącej z zadyszka korony.

Nie pierwszy raz zresztą dali narodowi do zrozumienia, że od wielkodusznych wspólnotowców gestów są w tym kraju maluczy. Kiedy pedagogicy domagali się wyższych wynagrodzeń, resortowy minister i poseł zarazem warunkował spełnienie postulatów podniesieniem efektywności nauczania. W tym samym czasie podskoczyły o kilkadziesiąt procent pensje ustawodawców, i nikomu nie przyszło do głowy zapytać, jak, i czy w ogóle, poprawiła się jakość ich pracy.

Obecna sytuacja na pewno nie wymaga od nikogo ofiary życia, upomina się natomiast o gesty z zapomnianego na piedestałach władzy patriotycznego repertuaru. Uporczywie stuka do sumień... deficytem bilansu platniczego, spadkiem wartości waluty, gwałtownie malejącym zaufaniem społeczeństwa do władzy. Bezskutecznie. Kuloodporna twierdza parlamentu wylewa na mury smoleó obrazliwej wymówki, nazywając populizmem to, co ludzie uważają za elementarną przyzwoitość.

Zaprawdę łatwiej podnosić wartość korony niż głowę z zatopionym w portmonetce nosem.

K. KASZPER

● Z POLSKI

◆ Prezydent Aleksander Kwaśniewski uważa, że zarejestrowanie Związku Ludności Narodowości Śląskiej może stanowić zapowiedź ruchów separatystycznych w Polsce.

◆ Wczoraj rozpoczęły się w Szczecinie obchody "Dni Morza '97".

◆ Milion dolarów zostanie przekazane w tym roku na rzecz ograniczenia skutków AIDS w Polsce.

◆ Prezydent USA Bill Clinton w lipcu po spotkaniu przywódców NATO odwiedzi Polskę.

◆ Według demografów z PAN w Polsce drastycznie zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw oraz spada liczba rodzących się dzieci.

◆ Promocja książki Krzysztofa Pendereckiego pt. "Labirynt czasu. Pięć wykładów na koniec wieku" poświęcona kondycji artysty u schyłku wieku odbyła się wczoraj w Krakowie. W książce zamieszczone zostały wykłady Pendereckiego, wygłoszone na uczelniach, które przyznał kompozytorowi doktorat honoris causa.

◆ W przeddzień 41. rocznicy "Poznańskiego Czerwca 1956" złożono wczoraj w Poznaniu kwiaty pod tablicami upamiętniającymi ten historyczny zryw robotników i obywateli miasta przeciw totalitarnej władzy.

UWAGA WYJEZDZAJĄCY NA KOLONIE POLONIJNE

Rada Polaków informuje, że z przyczyn od niej niezależnych doszło do zmian w umieszczeniu turnusów kolonijnych.

Dzieci, które pierwotnie miały wyjechać do Augustowa wyjadą do Elku (z wyjątkiem uczniów szkół w Bystrzycy i Lutyni Dolnej, którzy wyjadą do Gorzowa Wielkopolskiego).

Zbiórka wyjeżdżających do Elku będzie miała miejsce przy granicznym Moście Wolności (z Domem Dzieci i Młodzieży) 7 lipca o godz. 6.20.

Przekroczenie granicy nastąpi o godz. 6.40, a odjazd autobusu o godz. 6.50.

Zbiórka wyjeżdżających do Gorzowa Wielkopolskiego tego samego dnia i w tym samym miejscu o godzinie 8.00. Przekroczenie granicy o 8.30, a odjazd autobusu o 8.45.

Adresy i numery telefonów ośrodków kolonijnych podane zostaną w "Głosie Ludu" przed wyjazdem w czwartek 3 lipca, a dane dotyczące powrotu dzieci z kolonii na kilka dni przed planowanym powrotem.

SUPER ZNIŻKA

Bałtyk 1 tydzień za 2 450,- Kč

Grecja (autokarem przez Serbię) 10 dni za 6 600,- Kč

Zapora Wranowska 1 tydzień za 1 500,- Kč

Biuro podróży SLESTOUR

ul. Stieflniční 18, 737 01 Czeski Cieszyn

Tel.: (0659) 71 18 43

Faks: (0659) 568 45

CHŁOPCY Z CIEKAWOŚCIĄ OGLĄDAJĄ SZYKI MAŁYCH CYNOWYCH ŻOŁNIERZYKÓW...

Frysztańskie muzeum zaprasza

Filia Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Karwinie-Frysztańcu corocznie zapisuje się w świadomości karwiniaków, ale także turystów przygotowanymi wystawami.

Obecnie, z okazji otwarcia odbudowanego zamku frysztańskiego, w muzeum (które mieści się w lewym skrzydle zamku, tzw. Lotyhausie) za-instalowano wystawę pod intrygującym tytułem „Wieść o okrutnej rzezi”, a przypominającą jeden z najdramatyczniejszych okresów w nowożytnej historii narodów europejskich - wojnę trzydziestoletnią. Wystawa pokazuje oczywiście zaledwie wycinek tego tematu, mianowicie - historię i okoliczności walk hiszpańskich wojsk na terytorium północnych Moraw i ich pobytu na Ziemi Cieszyńskiej.

Hiszpańskie wojska walczące po stronie katolików, a więc na naszych ziemiach po stronie cesarza habsburskiego przeciwko zbuntowanej protestanckiej szlachcie, na Morawy z główną armią cesarską nadszły z Czech zimą 1620 roku. Latem roku następnego dowództwo hiszpańskie objął na Morawach marszałek Tomasz Caraccioli. Największą bitwę stoczył Hiszpanie z wojskami margrabiego Jana Jerzego Krnowskiego w Nowym Jiczynie w lipcu 1621 roku. Ponieśli klęskę, miasto jednak obróciło się w zgłiszcz, ok. 500 ludzi zmasakrowano. Ta właśnie „straszna rzeź” zainspirowała autorów frysztańskiego muzeum. Kiedy Jan Jerzy Krnowski zawarł sojusz z magnatem węgierskim Gaborem Berhlemem, wielka część wojska hiszpańskiego wyruszyła w sierpniu 1621 z pomocą Bratysławy. Na Morawach pozostało wojsko Waldsztejna, a na Ziemi Cieszyńskiej do października tego samego roku mały oddział składający się z żołnierzy pułku składający się z dowódcą hełmanta Mutio Orilei, a prawdopodobnie także hiszpański pułk Gauchiera.

Jak powiedział nam kustosz muzeum, Jadwiga Zedowa, wystawę

zwiedzają z dużym zainteresowaniem zarówno dorośli, jak i dzieci i młodzież. Chłopców ciekawią miniaturowe cynowe wojska (na wystawie można też kupić figurki żołnierzyków), taktyka bojowa, broń. Przychodzi turystyki, wdzięczni za każdą atrakcję, która może im umilić pobyt w obcym mieście.

Wrażenie robią właściwie wszystkie zgromadzone na wystawie ekspozyty, ale głównie oryginalna broń palna i biała z pierwszej połowy 17. wieku, przepiękny ołtarz polowy, a także - liczne dokumenty historyczne, portrety, mapy (wśród nich duży obraz-mapa 17-wiecznego Cieszyna), listy...

Wystawę przygotowało Muzeum Ziemi Cieszyńskiej wspólnie z Powiatowym Muzeum Regionalnym w Nowym Jiczynie, skąd wypożyczono ekspozyty. Autorem scenariusza jest dr Jarosław Zezulicki.

„Jakkolwiek wszystkie wystawy, zainstalowane w naszym muzeum, cieszą się dużym powodzeniem, to jednak nie sposób nie zauważyć, że np. poziom wiedzy historycznej, wiedzy o przeszłości ojczyzny stron jest w naszym społeczeństwie bardzo różnicowany, a często - żenująco niski” - mówi J. Zedowa. „Wielu ludzi jak gdyby nie przywiązuje wagi w ogóle do takich tematów, żyjąc wyłącznie dniem dzisiejszym i swoimi własnymi planami na jutro. Ten stosunek do historii pewnie ma swoje korzenie już w szkołach. Tam, gdzie nauczyciele chcą i potrafią zainteresować uczniów historią, przybliżając im dawne dzieje w sposób atrakcyjny, przystępny, dzieci mają do spraw związanych z przeszłością całkiem inny stosunek”.

Są szkoły, które regularnie odwiedzają muzeum, traktując je jako zwiedzanie jak nietypowe lekcje nie tylko

historii zresztą - wszak były tu w ostatnich latach inne niezwykle udane ekspozycje, traktujące chociażby o legendach Ziemi Cieszyńskiej, malarstwie Ily Münzberg, szopkach i tradycjach bożonarodzeniowych... Inne z kolei szkoły rzadko zahaczają o muzeum, chociaż zapraszane są przez panią kustosz bardzo serdecznie. „Jako ciekawostkę może podam fakt, że bardzo wdzięcznymi gośćmi są w muzeum zawsze dzieci ze szkoły specjalnej” - mówi J. Zedowa. „Staram się jak najbardziej zainteresować ich tym, co oglądają, opowiedzieć różne ciekawe rzeczy o prezentowanych na wystawie eksponatach, ale także zachęcić do dyskusji, do zadawania pytań i dzielenia się własnymi spostrzeżeniami. Teraz na przykład chłopcy z zainteresowaniem dowiadują się, w jakich warunkach żyli 17-wieczni żołnierze. Na własne oczy oglądają przedmioty, którymi posługiwali się żołnierze, gotując posiłki, urządzając legowisko, przygotowując się do bitwy... Tego nie zastąpi ilustracja w książce ani film. Tu jest wszystko autentyczne, eksponaty oddychają przeszłością, noszą jak gdyby jeszcze ślady wielkiego znoju i cierpienia...”

Wystawę o wojnie trzydziestoletniej zwiedzać można będzie w frysztańskim muzeum do końca września br. Od wtorku do piątku ekspozycja dostępna jest w godz. 9-17, w soboty od godz. 9 do 13. Dorosli płać 10 koron, młodzież i emeryci - 5 koron, można kupić też bilet rodzinny - dla rodziny co najmniej 3-osobowej kosztuje on zaledwie 15 koron.

HENRYKA BITTMAR



▲ Kustosz Jadwiga Zedowa opowiada we frysztańskim muzeum dzieciom o wojnie trzydziestoletniej.
Fot. JERZY KUBIENKA

Szcześliwe wydarzenie

Naturalnie każdy z nas za szczęśliwe wydarzenie może uznać zgoła coś innego. Niewątpliwie jednak szczęśliwym wydarzeniem w rodzinie bezdzielnej są narodziny dziecka - przynajmniej kiedy jeszcze nie wiadomo, co z tej pociechy wyrośnie, ale z tak odległej perspektywy nikt wymarzonego noworodka nie ocenia. Jednak może się okazać, że...

Co się może okazać, najlepiej dowiedzieć się, udając się na przedstawienie najnowszej i równocześnie ostatniej w tym sezonie teatralnej pozycji Sceny Polskiej - „Szcześliwe wydarzenie” Stawomira Mrożka. Sztukę wyreżyserował gościnnie Jacek Andrucki, który jest równocześnie autorem opracowania muzycznego, autorem scenografii i kostiumów jest Krzysztof Małachowski, choreografii - Przemysław Śliwa.

Pozycja ta w większości wypadków oglądana będzie dopiero w przyszłym sezonie, po wakacjach teatralnych, ale warto sobie już teraz zarezerwować czas na tę świetną komedię. Komedię absurdalną, bo to przecież Mrożek i po mrożkowsku gorzką, jeżeli zagłębić się w jej sedno, jeżeli spróbować odczytać ją poprzez metaforę teatralną.

Można więc „Szcześliwe wydarzenie” odczytać jako świetną absurdalną komedię, uśmieć się do woli, nie zastanawiając się za bardzo, w czym rzecz. Można rzecz odebrać, nie interpretując jej, nie szukając jakichkolwiek paraleli. Ot, po prostu zabawna teatralna zabawa.

Można jednak sprawę pojąć

w wymiarze rodzinnym. Rodzina, pokolenie ojców, wychowane (trzymane za uźdę) przez despotycznego dziadka, w końcu się buntuje i płodzi „zakazane” dziecko, które jednak poczęte i wychowane w takich nienaturalnych warunkach wkrótce stanie się przekleństwem.

W końcu można strzelać z cięższego kalibru i odczytać całość w skali społeczno-politycznej. Znamy to z historii. Pokolenie dyktatorów, komunistycznych i faszystowskich, „wy-



▲ W roli Przybysza wystąpił Janusz Laskowski, Żony - Lenka Peśák, a Męża - Bogdan Kokotek.
Fot. WIESŁAW PRZECZEK

(Felieton teatralny)

chowuje” swoich obywateli na posłuszone narzędzia ideologii, „wychowuje” też swoistych kontestatorów, którzy buntując się, stwarzają czasami pokolenie destrukcyjne, bezideowe, niejakie, które zaczyna zagrażać nawet kontestatorom, wszystkim.

Tak naturalnie nikt tego nie musi odbierać, ale czwartą już pozycję Mrożka warto obejrzeć.

Przyjemnych wakacji wykonawcom, zespołowi Sceny Polskiej i nam, widzom teatralnym, życzmy felietonista.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Przedstawiamy członków Rady Polaków w RC

Dziś - Wawrzyniec Fójcik

Prezesa Rady Polaków nie trzeba specjalnie przedstawiać. Stanowisko „pierwszego wśród równych” piastuje bowiem drugą kadencję, a w skład organu wykonawczego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej wybrano go w ogóle po raz pierwszy już w 1993 roku.



Od roku, po kilkuletnim okresie nieobecności reprezentanta polskiej mniejszości narodowej we władzach ustawodawczych RC, jest też - z rekomendacji i listy wyborczej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) - posłem do parlamentu. Poselska Komisja Petycyjna, Praw Człowieka i Narodowości wybrała go na swojego wiceprzewodniczącego, z kolei jej Podkomisja ds. Mniejszości Narodowych przewodniczy. Jest członkiem Rady ds. Narodowości przy rządzie RC.

Jesienią skończy 38 lat. Żona Danuta, po Średniej Szkole Zdrowotnej w Karwinie i pomatralnych studiach pedagogicznych, wzięła na czas męzowskiego postawienia bezpłatny urlop w świetlicy szkolnej i troszczy się o zaplecze rodzinne męża, dwójka dzieci, 11-letni Tadek i o dwa lata młodszą Natalkę, uczeszcza do polskiej „małoklasówki” w Cierlicku, gdzie parństwo Fójcików gustownie wyremontowali domek po cici pani Danki. Był pierwszym - do uzyskania mandatu poselskiego w czerwcu ub. roku - polistopadowym starostą Cierlicka. Jeszcze przed rokiem, półtora można było starostę oglądać również w zgoła innej roli... Na pozycji prawego obrońcy futbolowej jedynastki cierlickiego Sokota. Dzisiaj, dla relaksu, zagra w tenisa, zimą wydoskoczy zaś w góry na narty, choćby dla przykładu do Jakuszyca na Bieg Piastów.

Od 15 lat szczyty się dyplomem inżyniera kolejowego, uzyskanym w Wyższej Szkole Transportu w Zylinie. Karierę zawodową po Technikum Kolejarskim w Szumperku rozpoczął jako zawiadowca stacji w Gnojniku, w tej samej miejscowości, w której ukończył - po zaliczeniu piątej klasy w Trzianowicach - pełną polską podstawówkę.

◆ ◆ Przed paru laty dokonał Pan wyboru - wszedł Pan w świat polityki. Co Pana do tego skłoniło?

- Były to pewne doświadczenia życiowe, jakie wyniosłem z końca, a właściwie z 2. połowy lat 80., kiedy to po okresie studenckich, wręcz idealistycznych, mogę powiedzieć, wyobrażeń o sprawiedliwości i życiu, stwierdziłem, że rzeczywistość jest zgoła inna, że człowiekowi o wiele trudniej żyć, trudniej awansować, jeśli nie posiada owej legitymacji w czerwonych ołdakach. Szczęśliwie jaskrawo malował się ten stan na kole. Wiem coś niecoś na ten temat, gdyż pracowałem na pięciu stacjach i dworcach kolejowych. Członkostwo w partii brało górę. Chociaż w produkcji było nawet finansowo niezgodnie, dzięki nadliczbowkom można było zarobić nawet więcej od przelozonego, to zawsze się odczuwało, że jest się traktowanym jako coś gorszego.

Od młodu ciągnęło mnie w świat, chciałem podróżować, a wiadomo, jak było wówczas z wyjazdami na Zachód. Raz mi się udało, w 1987 r. pojechałem na krótką wycieczkę do Danii. Przewodnikiem naszej grupy była pewna Polka, mieszkająca w tym kraju od 17 lat. Można było nie tylko porozmawiać o tutejszym życiu, o wolności. To słowo to dopiero miało swój właściwy sens i wymiar.

Nie mogłem pogodzić się z faktem, że ktoś w kraju robi z nas głupków, że wmiawiają nam coś, co nie jest prawdą. To denerwowało. W listopadzie 1989 r. wyczułem, że dochodzi do przelomu, że otwiera się możliwość zmiany komunistycznego reżimu. Pracowałem wówczas na stacji towarowej w Karwinie-Kopalniach, zainicjowałem powstanie miejscowego Forum Obywatelskiego. Nieco później przyszło za mną paru cierlickan, bym im doradził i pomógł zawiązać podobne forum w gminie. I tak się zaczęła moja przygoda z polityką...

◆ ◆ Skąd ciągoty do działalności społecznej wśród rodaków? Racznie nie oglądano Pana w tej roli przed listopadem 1989 roku...

- Praktycznie rzecz ujmując, nie

angażowałem się, jeśli oczywiście pod zaangażowaniem rozumieć uczestnictwo w zebraniach czy organizowaniu imprez. Złożyły się na to różne okoliczności. Parokrotnie zmieniałem z mamą miejsce zamieszkania, były też lata nauki poza Zalesiem, ożeniłem się, na świat przyszedł dzieci, remontowałem dom... Nie, to nie jest wymówka, ale zwykła konstatacja. Zylńska Sekcja Akademicka „Jedność” była, nie była... Moje kontakty ograniczały się więc do udziału w lekkoatletycznych Mistrzostwach PZKO czy w Polonijnym Igrzyskach Sportowych. W tych ostatnich zdobyłem nawet srebrny medal w biegu na 1500 metrów (uzyskany wówczas czas 4.22.00 jest osobistym rekordem prezesa - przyp. W.B.). A że włączyłem się w nurt polskiego życia społecznego? Czulem i czuję nadal, że tak trzeba.

◆ ◆ W okresie pierwszej Pana prezesury zrezygnował z Rady Polaków dwóch członków, notabene najmłodszych, na tegorocznym Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków doszło nieomal do paradoksalnej sytuacji - zabrakło kandydatów do Rady Polaków i jej Komisji Kontrolnej. W czym upatruje Pan ową niechęć?

- Powodów jest na pewno więcej. Tym, co się stało, nie byłbym bynajmniej zaskoczony. W obecnych czasach w ogóle zauważa się brak zainteresowania pracą społeczną - to po pierwsze, po drugie - od czasu do czasu nawarstwia się wokół Rady niechętna atmosfera, wspomniemy tylko, jak było na początku jej istnienia, jak podważano rację jej bytu. Nie każdy wytrzymuje taki napór. Pracować społecznie, według najszerszych swoich chęci, i być za to wyróżnianym? Co nie, to nie, powie sobie i rezygnuje. Co do owych rezygnacji z członkostwa w Radzie, to w tym konkretnym przypadku potrąfię je zrozumieć. Chodziło o dwójkę młodych ludzi, koło dwudziestki, a w tym wieku różnie bywa. Dochodzą nowe i człowiek też końcu dochodzi do wniosku, że wszystkiemu nie podda, że wszystkiemu nie pogodzi. Nawet się na nich nie gniewam.

◆ ◆ W coraz powszechniejszej opinii Rada Polaków jest najbardziej predestynowana do roli jednoczącego i organizującego polskie społeczeństwo instytucjonalnego autorytetu. Ma też pokazne grono oponentów. Z czego się to bierze?

- W tym wypadku należy ponownie sięgnąć pamięcią do początku lat 90. Wówczas między Radą Polaków i Zarządem Głównym PZKO zaistniał spór o to, kto będzie rzecznikiem i reprezentantem interesów polskiej społeczności, kto będzie wydawcą prasy polskiej, kto odbiorcą państwowych dotacji. W przeszłości taka rola przypadła właśnie PZKO jako jedynej organizacji polskiej, inaczej nawet być ze zrozumiałych względów nie mogło. I tu zrazu pojawiły się nowe organizacje, powstawała nowa struktura. Ówczesne władze PZKO nie zamierzały rezygnować ze swej pierwszoplanowej roli. Wiemy, jak się sprawa potoczyła. Po tym samym okresie pozostało po obu stronach wiele urazów i niechęci. A kłótnie na pewno nie przysparzają autorytetu.

Rodzają się pytania, czy zaistniały spór musiał nabierać takich rozmiarów, czy nie można było inaczej? Różny można mieć na te sprawy pogląd. Pomimo wszystko sądzę, że należało nadal rozmawiać, dalej poszukiwać płaszczyzn porozumienia. Zawsze, obojętnie czy byłem starostą gminy, czy też obecnie jako poseł czy prezes Rady Polaków, starałem się i staram rozmawiać nawet z największymi oponentami. To jest najlepsza okazja, by móc skonfrontować swoje poglądy, które niekiedy nie muszą być akurat tymi najlepszymi i najlepszymi. Każdy działacz polityczny czy społeczny powinien znaleźć czas na autorefleksję. Uważam, że sytuacja uległa znacznej poprawie w okresie członkostwa w Radzie prezesa ZG PZKO, Jerzego Czapa, niemniej pierwsze sygnały, że coś drgnęło i ruszyło ku lepszemu, pojawiły się już za prezesury mojego poprzednika Jerzego Jury.

Dziękuję za rozmowę.

WŁADYSŁAW BIŁKO

PREZES FUNDACJI POLSKIEJ KULTURY W W. BRYTANII I BYŁY SEKRETARZ GENERALNY STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW, SPECJALNIE DLA „GŁOSU LUDU”:

Nie mieli dokąd wrócić (1)

Do najbardziej znanych działaczy polonijnych w Wielkiej Brytanii należał mgr Stefan Soboniewski, jeden z założycieli ogólnopolskiego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i były długoletni jego sekretarz generalny, obecny przewodniczący Polskiej Fundacji Kulturalnej Wypych Brytyjskich (która jest odpowiednikiem naszego Wydawnictwa „Olza”) oraz prezes Polskiego Towarzystwa Mieszkańców w północnowłoskim mieście Penrhos. W grudniu 1996 roku na aktywność społeczną tej wyjątkowej charytatywnej postaci. Trudno się więc dziwić, że organizacje polskie w Londynie urządziły na cześć Dostojnego Jubilatka specjalną uroczystość. Pan Stefan Soboniewski zawsze był i jest w centrum wydarzeń w społeczeństwie polskim na uchodźstwie. Rzecz można bez żadnej przesady, że był jednym z tych, którzy tworzyli historię. O swojej pracy dla Polski i dramatycznych przejściach potrafi ciekawie opowiadać. Równie interesujące są komentarze mogące różnić od faktów historycznych.

Skończywszy gimnazjum w Białymstoku i wydział prawa na Uniwersytecie Warszawskim, Stefan Soboniewski otrzymał pracę w ministerstwie spraw wewnętrznych. W dziale prawnoadministracyjnym. Został łącznikiem ministerstwa spraw wewnętrznych z Sejmem i Senatem. Brałem udział w posiedzeniach Sejmu i Senatu i dzięki temu mogłem poznać wszystkich posłów i cały rząd. To mi dało ogromną szkołę społeczno-polityczną, a także czysto polityczną. Na początku 1937 roku zostałem starszą w Kaliszu. To nie był odpowiednik burmistrza. Starosta wówczas reprezentował rząd na terenie powiatu, a także był przewodniczącym samorządu. Polska w latach dwudziestych była biedna. W każdej dziedzinie trzeba było tworzyć nowe rzeczy i budować. Zajęliśmy się budową dróg, szkół, szpitali, domów opieki, słowem wszystkiego, czego życie wymagało. I tak było do 1939 roku, kiedy trzeba było tę piękną pracę dla ojczyzny przerwać. Tak nagle, brutalnie... Ostatnią moją pracą dla Kraju było przygotowanie dla rządu i naczelnego woźdźdź przejęcia do Rumunii, a stamtąd do Francji. Wojewoda Raczkiewicz, mój minister spraw wewnętrznych, już był we Francji. Wtedy celem każdego

młodego człowieka, zatem i moim, było również dostać się do Francji...”

I przez Rumunię, Jugosławię, Włochy dotarł do Paryża. Od razu poszedł do podchorążówki. Kiedy ją skończył, rozpoczęła się wojna niemiecko-francuska, która „zakończyła się wcześniej niż ktokolwiek mógł przypuszczać”.

„Francuzi w ogóle nie chcieli się bić. Natomiast wojsko polskie we Francji zdało swój egzamin bojowy. Po kapitulacji Francji jedna z dywizji poszła do Szwajcarii, druga rozpięchła się, ale żołnierze odnaleźli się później w W. Brytanii. Również i ja znalazłem się w Szkocji, gdzie tworzył się pierwszy zorganizowany oddział bojowy, tzw. I Brygada Samodzielna, w której, o dziwo, byłem w wydziale wyszkolenia. To był rok 1940. W 1941 roku Hitler, zwycięzca na Zachodzie, uderzył na Rosję Sowiecką, swego przyjaciel. I nagle Sowiety stały się aliantem Anglii. Na skutek tego zaistniało zagadnienie polskie. Rosjanie wywieźli z Polski około 1,5 mln Polaków na Syberię, do Kazachstanu. Kiedy więc Niemcy uderzyły na Rosję, Anglicy bardzo nalegali i zmusili rząd Polski do nawiązania kontaktu dyplomatycznego z Rosją, który został zerwany z chwilą napaści Sowieților na

Polskę 17 września 1939 roku. Chodziło o uwolnienie wywiezionych Polaków i sformowanie na terenie rosyjskim polskiego wojska. Powstała więc armia polska w Rosji Sowieckiej. Jej dowódcą został gen. Władysław Anders. W grudniu 1941 roku gen. Anders przyleciał do Londynu. Poinformował, że do wojska zgłasza się bardzo dużo ludzi, ale nie ma oficerów. I ma jak najgorsze przeczuca. Tym bardziej, że przedstawiciele Sowieților i ich wojskowi wymigują się od złożenia wyjaśnień”.

Tymczasem w Szkocji trwało już formowanie wojska polskiego. Dowódcą tworzącego się korpusu był gen. Kukiel, znany historyk. Sikorski podzielił pogląd gen. Andersa i wystąpił o własnie do Szkocji, żeby z wyjątkiem tej sprawy zatwierdził. Obaj generalowie podjęli decyzję, że do Rosji należy wysłać jak najwięcej młodych oficerów i podchorążych, którzy pomogą przy organizacji wojska polskiego. Na ochotnika zgłosił się również podporucznik Stefan Soboniewski. Ale nie wyszło to tak, jak było zaplanowane. Dopiero w czerwcu polscy oficerowie mogli wypłynąć z W. Brytanii. Wylądowali w Iraku, skąd mieli udać się na rosyjską ziemię, gdzie powstawało wojsko polskie.

„Uzbrajanie wojska polskiego szło bardzo opornie. Wyżywienie było coraz gorsze i było go coraz mniej. Dlatego żołnierze dzielili się swoimi racjami z ludnością cywilną. Gen. Anders widział, że wojsko jest źle wyposażone, jak ma się więc bić? Jedną z dywizji była prawie gotowa, ale źle uzbrojona. A pomimo to chcieli ją wysłać na front. On zaprotestował: „Nie, my idziemy jako armia polska. Ale ruszymy, jak wszystko będzie dokładnie przygotowane. W dalszym ciągu to jednak nie wychodziło. Wobec tego gen. Anders, który doskonale znał Rosjan, wszak jako młody człowiek



▲ Mgr Stefan Soboniewski w swoim gabinecie w POSK-u - Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Fot. Autor

był w wojsku carskim, nawiązał kontakt z Anglikami, wynikiem czego było wyjście w 1942 roku wojska polskiego z Rosji do Persji i do Iraku. Zatem zamiast jechać do Rosji, poczekał na tę armię w Iraku. Ludność cywilna - matki z dziećmi, starcy, nauczyciele - innymi drogami szła za wojskiem. Przez Indie, Afrykę, aż do Meksyku. Zresztą później rozeszła się po całym świecie. Wojsko zaś zatrzymało się w Iraku. Tam nastąpiła pierwsza reorganizacja. Byliśmy tam przeszło rok”.

Następnie dotarli do Palestyny i do Egiptu. Już dobrze uzbrojeni i wyszkoleni. Wyposażenie przyszło od Anglików i Amerykanów. W Egipcie w 1943 roku z Armii Polskiej wydzielony został II Korpus. „Wraz z II Korpusem znalazłem się we Włoszech. Pierwszą część Korpusu wylądowała w grudniu, reszta na Wielkanoc, w marcu 1944 roku. Na dwa miesiące przed Monte Cassino. Brałem udział w całej kampanii włoskiej od Monte

Cassino, przez Anconę aż do ostatniego punktu naszych walk, Bolonii. To był kwiecień 1945 roku. W tym czasie zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, co się dzieje w Polsce i z Polską. Wiedzieliśmy, że tych trzech łobuzów, bo inaczej nie można ich nazwać - Roosevelt, Churchill i Stalin - podzieliło w Jaltie całą Europę. Na skutek tego część Polski została zabrana przez Sowiety, a reszta przez władzę narzuconego przez Stalina rządu pod kontrolą komunistyczną. Nie mieliśmy więc dokąd wracać. Ten żołnierz polski, który szedł od zwycięstwa na lądzie, w powietrzu i na morzu (na zachodzie

Europy i Dytwija Pancerna przyczyniła się do wielkiego zwycięstwa we Francji, Holandii i Belgii oraz okupowała Niemcy aż do Wilhelmshaven, gdzie nasz generał przyjął kapitulację Niemców), odtąd ten żołnierz pozabawiony został ojczyzny. Wojsko polskie poza granicami Kraju złożyło wielką ofiarę po to, żeby politycznie nic nie zyskać. Mało tego - nie miało to wojsko dokąd wrócić. I zdecydowaliśmy w swoim gros, bo z 250 tys. wojska tylko około 30 tys. wróciło do Polski (i na Zaolzie - przyp. K. S.), została na Zachodzie. Musieliśmy rozpoczynać nasze życie od zera”.

Brytyjczycy zorganizowali dla Polaków dwuletni PKP - Polski Korpus Przystosowania. Korpus, który miał im ułatwić start do życia w cywilu w nowych warunkach i nowym środowisku. Niemniej jednak wielu zdemobilizowanych żołnierzy potrzebowało różnorakiej pomocy. Zaistniała potrzeba powołania do życia czegoś w rodzaju służby dla żołnierza. I ta służba z czasem przerodziła się w Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

KAZIMIERZ SANTARIUS
(Dokończenie nastąpi)

W NAJWIĘKSZYM KOMPLEKSIE BAZARÓW W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Handel na okrągło

Wśród mieszkańców naszego regionu niezaprzeczną renomę zyskał sobie bazar w Cieszynie. W dni targowe na przejściach granicznych ustawiają się długie kolejki, a celnicy mają pełne ręce roboty. Gdy więc ostrawski „Press Club” zaproponował swoim członkom odwiedzenie „największego targowiska w Europie Środkowej” - 40 razy większego od cieszyńskiego - żurnaliści z niedowierzaniem kręcili głowami.

Trzygodzinna droga od granicy prowadzi do Tuszyna - miasteczka przed rogatkami Łodzi. „Wszystko zaczęło się w 1990 roku” - powiedział na przywitaniu Eugeniusz Waszkiewicz, burmistrz miasta i gminy Tuszyn. „Owczesne władze Łodzi, ratując z kryzysu przemysł włókienniczy i dążąc do zapewnienia mu zbytu, do ograniczenia konkurencji, w sposób administracyjny zarządziły, iż nowe podmioty gospodarcze nie mają prawa handlować w mieście”. Ubocznym skutkiem owego postanowienia byli pierwsi handlowcy (może lepiej handlarze), którzy rozpoczęli sprzedaż swoich towarów przy drodze zaraz za granicami administracyjnymi Łodzi. Traf chciał, że ustawili się właśnie w Tuszynie.

Jak wspomina burmistrz Waszkiewicz, najpierw ze sprzedażą z aut, łózek połowych i innego typu „ład” były same problemy. Dodajmy do tego tworzące się korki samochodowe spowodowane przez osoby właśnie dokonujące zakupów. By ogarnąć chaos, gmina podjęła się budowy targowiska. Wieczysta dzierżawę stoiska uzyskuje się tu za 220 mln starych złotych. Dzisiaj z tego tytułu spływają do kasy miejskiej sowite podatki. Największy kompleks bazarów w Europie Środkowej składa się z trzech podłódkich targowisk: w Gluchowie - „U Janka” (3 000 stoisk), gminnego w Tuszynie (4 000 stoisk) i Rzgowie - „U Ptaka” (3 000 stoisk). W 1996 r. obroty handlowe na bazarze w Tuszynie wyniosły 1 mld 900 mln nowych złotych (19 mld koron). Targowisko daje zatrudnienie 100 tys. osobom, z których 80 proc. pochodzi z Łodzi. W gminie obsługują tego kolosa zajmując pięćdziesiąt urzędników.

W 1995 r. obroty podłódkich bazarów osiągnęły 3,5 mld nowych złotych, czyli więcej niż wartość sprze-



daży w tym samym roku dziesiątego przedsiębiorstwa na liście 500 największych polskich zakładów, tj. Rafinerii Gdańskiej S.A. Indywidualnie targowisko w Tuszynie ulokowałyby się na 23. miejscu listy, wyprzedzając m.in. PZU S.A., Powszechny Bank Kredytowy i centralę eksportową „Ciech” oraz bazar na Stadionie X-lecia w Warszawie. Również obroty największej firmy handlu hurtowego „Macro Cash and Carry Poland” były niższe, bowiem wyniosły 1,4 mld nowych złotych, czyli o 200 mln nowych złotych mniej niż w przypadku „bazaru bazarów” w Tuszynie.

W największym kompleksie bazarowym w środkowej Europie handel trwa na okrągło: w Tuszynie od godziny 3.00 nad ranem do ok. 11.00 przed południem, w Gluchowie od 22.00 w nocy do 6.00 nad ranem, a w Rzgowie od godz. 9.00 do godzin popołudniowych. Jedynie w niedzielę nie dzieje się nic.



Powyżej i obok: na powierzchni 15 ha rozciąga się targowisko w Tuszynie. Poniżej: Milan Peprnik (z prawej), konsul RC w Katowicach, z Cezarym Habiakiem, właścicielem firmy konfekcyjnej HABER. Fot. autorka



tym zajęciem będąc już na emeryturze. Rzeczami z Dalekiego Wschodu handluje tu starszy pan, który w czasach socjalizmu pracował w FAO, organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa, na terenie Indii i Birmy. Choć początkowo miał handlować herbatą z Cejlonu, zwyciężyły „szmaty”. By na stoisku w Tuszynie znalazł się wełniany sweterek z Kaszmiru, ów pan musi dostać się do Hongkongu, potem przelecieć przez Tybet i stamtąd do Indii, wprost do Kaszmiru. Jak mówi, ten sam towar można też zdobyć w Chinach, ale już po wyższych cenach.

Wziąwszy sprawę rozwoju targowisk w swoje ręce, burmistrz Tuszyna Eugeniusz Waszkiewicz poszukuje nowych rynków zbytu. Ze względu na stabilność rynku i bezpieczeństwo operacji handlowych, ten sam co polski poziom usług bankowych, mierzony do Republiki Czeskiej, Wyzwanie podjął Milan Peprnik, konsul handlowy RC w Katowicach, przygotowując na jesień br. serię wystaw prezentujących możliwości handlowe i kooperacyjne podłódkich przedsiębiorstw i bazarów w Zlinie, Brnie, Pradze, Ostrowie i Czeskich Budziejowicach.

M. RADŁOWSKA-OBRSNIK

PLOTKI



Nie może schudnąć

Kirstie Alley, ozdoba filmu „Kto to mówi”, od kilku miesięcy boi się wejść na wagę. W ciągu trzech lat przytyła bowiem ponad 12 kg i musiała wymienić całą swoją garderobę. Żadne diety nie pomagają, choć Kirstie raz po raz podejmuje próby powrotu do dawnej wagi. Nie potrafi jednak pohamować łakomstwa i tydzień dietetycznych wyrzeczów rekompensuje sobie obfitym lunchem u McDonalda i podwójnym deserem. Zrozpaczona zwróciła się o pomoc do Kościoła Scentologów, którego od lat jest członkinią.



W roli matki

Marlee Matlin podbiła przed laty serca widzów w melodramacie „Dzieci gorszego boga”, za który została wyróżniona Oscarem. Gluchoniema od urodzenia, Marlee jeszcze w college'u postanowiła zostać aktorką i zamiar swój zrealizowała. Zdobyła sympatię widzów nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ułożyła sobie także życie prywatne. W 1993 roku wyszła za mąż za Kevina Grandalskiego, policjanta z Los Angeles. W trzy lata później została po raz pierwszy matką. Swojej córce nadala imiona Sarah Rose. (k)

PRZYRODA LECZY: TYMIANEK

Leczy nawet koklusz

Tymianek, czyli macierzanka wonna - niewielki krzaczek pospolicie występujący w krajach położonych nad brzegami Morza Śródziemnego - jest od tysięcy lat stosowany jako zioło lecznicze i przyprawa kuchenna. Zawarte w nim olejki aromatyczne mają właściwości odkażające, przeciwpalnicze. Działają też w niewielkim stopniu uspokajająco. Najcenniejszą właściwością tymianku jest jednak jego zdolność łagodzenia kaszlu. Uplynnia on także wydzielinę w drzewie oskrzelowym. Uważało się nawet, że tymianek jest jedynym środkiem zdolnym złagodzić uporczywy, dokuczliwy kaszel charakterystyczny dla koklusu. Oto przepis na leczniczy napar. Lyżeczkę suszonego tymianku zalać gorącą wodą, przykryć i odstawić na 10 minut. Na zwykły kaszel przy przeziębieniu wystarczy pić codziennie lekkiem filiżankę świeżo przygotowanego naparu. Równie skutecznym lekiem jest znany i popularny od lat syrop tymiankowy. (k)

PRZED ZWIERCIADŁEM • PRZED ZWIERCIADŁEM

Skóra gładka jak marmur

Wymagania higieny, estetyki i mody na idealnie gładką skórę sprawiają, że latem chętnie pozbywamy się owłosienia na nogach, pod pachami i w pachwinach nawet za cenę bólu i ryzyka podrażnienia skóry. Każda z metod usuwania zbędnego zarostu ma swoje wady i zalety, o czym musimy pamiętać decydując się na golenie, użycie wosku lub środki chemiczne.

Golenie na mokro

Najlepiej używać specjalnych damskich maszynek do golenia. Namydlałyśmy ciało specjalnym kremem lub żelem i golimy zarost pod wodą. Miejsca szczególnie wrażliwe (pachy, pachwiny) przesympujemy talkiem kosmetycznym, przez kilka godzin nie używamy dezodorantów i perfum.

Przy ciemnym owłosieniu zabieg trzeba powtarzać co drugi dzień.

Golenie na sucho

czyli elektrycznym depilatorem, zwłaszcza za pierwszym razem, jest bolesne, bo przyrząd wyrwa sztywne włoski wraz z cebulkami, a stosowany jest na nierozpuchniętej skórze. Po kilkakrotnym jego użyciu włoski miękną i depilacja jest mniej przykra. Przy wrażliwej skórze po zabiegu można zastosować krem rumiankowy lub pantenol. Taka depilacja wystarcza na 3-4 tygodnie.

Depilowanie gorącym woskiem

może przeprowadzić tylko doświadczona kosmetyczka. Wosk usuwa owłosienie i częściowo cebulki, dlatego po każdym zabiegu włosków ubywa, a te które odrastają (po 4-6 tygod-



niach) są słabsze. Z tej metody powinny zrezygnować osoby z żyłkami i skłonnością do pęknięcia naczynek.

Depilatory w kremie, żelu lub piance to chemiczne środki, które usuwają zarost łagodnie i bezboleśnie (rozprawia się je na skórze przed kąpielą lub natryskiem, a potem spłukuje), lecz już po paru dniach zabieg trzeba powtórzyć. U wielu osób wywołują alergię, więc przed pierwszym użyciem trzeba wykonać próbę uczuleniową.

UWAGA!

Nie praktykowany przez nas dotąd sposób depilacji wypróbujemy odpowiednio wcześniej, by nie mieć problemów ze skórą podczas urlopu. Zabieg przeprowadza się wyłącznie na dokładnie umytej skórze (lepiej rano, gdy włoski są podatniejsze na usuwanie), a jest on bardziej skutecznym po ciepłej kąpiel, która rozszerza pory skóry. (WK)

OSIEM SPOSOBÓW NA ZDROWY KRĘGOSŁUP

Nie wykonuj gwałtownych ruchów

Wrogiem numer jeden kręgosłupa jest za miękki tapczan. Noc przespana na takim tapczanie powoduje, że rano czujemy się rozbite i obolałe.

Większość dorosłych skarży się na przeróżne bóle pleców. Pojawiają się one podczas codziennych czynności. Ból wywołac więc może nieważny gest, ciężkie ubranie czy niewygodny fotel. Przestrzeganie prostych zasad zagwarantuje ci zdrowie i dobre samopoczucie.

Dobre tóżko

Spraw sobie twarde, drewniane tóżko z niezbyt miękkim materacem, który pozwoli na pełne odprężenie mięśni. Zrezygnuj z jasków, pod głowę podłóż płaską poduszkę.

Wszystko na wysokości ręki

W łazience zawieś lustro na wysokości twarzy, by uniknąć niewygodnego pochylania głowy lub balansowania na czubkach palców. - Lampka nad lustrem powinna dobrze oświetlać twarz. - Ręcznik i półeczka na przybory do mycia zębów zawieś na wysokości ręki.

Dieta bogata w wapń

Zjadaj 1500 mg wapnia dziennie. Hamuje ono powstawanie osteoporozy. Tyle wapnia zawierają dwa jogurty i 100 g sera twarogowego. - Nie pij za dużo kawy i alkoholu. Zmniejszają one przyswajanie związków wapnia przez układ kostny.

Idealny ubiór

Jeżeli masz wrażliwy kręgosłup, nie nosź zbyt często wydekoltowanych sukienek. Prań chłodnego powietrza

może wywołać ból pleców i szyi. Nie nosź też obcisłych i ściśniętych paskami ubrań. Kręgosłup za tym nie przepada. - Pamiętaj o butach. Idealny but powinien mieć obcas wysokości 3-4 cm. Wyższy przesuwają ciężar ciała ku przodowi i likwiduje amortyzującą funkcję stopy. Równie niezdrowe jest zupełnie płaskie obuwanie, które znosi naturalne wygięcie kręgosłupa.

Wygoda przed telewizorem

Ustaw telewizor na takiej wysokości, żeby mieć ekran na wprost oczu. - Fotel powinien być stosunkowo twardy, inaczej zniweczysz wszystkie wysiłki poczynione w ciągu dnia. Miękkie fotel skazuje kręgosłup na katusze.

Ostrożność w pracy

Nie przytrzymuj słuchawki głową i nie wykonuj podczas rozmowy telefonicznej wielu innych czynności.

Wypoczynek z sensem

Unikaj wyczerpującej gimnastyki mięśni. Wszystkie zabawy i czynności (np. podczas zabawy z dziećmi) wymagające gwałtownych ruchów - skoków, skłonów - wywołują szok, który kończy się bólami krzyża i stawów.

Dobre siedzenie w samochodzie

Ustaw siedzenie tak, byś np. obserwując drogę nie musiała schylać głowy. Prowadzenie samochodu przez wiele godzin bardzo męczy krę-

gospul, zwłaszcza gdy siedzenie jest miękkie i ustawione za blisko lub za daleko od pedałów. - Nie wykonuj gwałtownych skrętów ciałem, gdy jedziesz do tyłu lub kładziesz pakunki na tylne siedzenie. (A. S.)

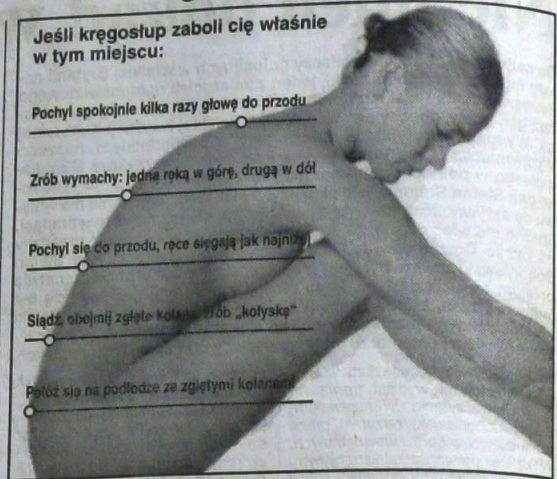
Pochyl spokojnie kilka razy głowę do przodu

Zrób wymachi: jedną ręką w górę, drugą w dół

Pochyl się do przodu, ręce sięgają jak najwyżej

Ślądź obejmij zgięte kolana ręką „kolyskę”

Położ się na podłodze za zgiętymi kolanami



gospul, zwłaszcza gdy siedzenie jest miękkie i ustawione za blisko lub za daleko od pedałów. - Nie wykonuj gwałtownych skrętów ciałem, gdy jedziesz do tyłu lub kładziesz pakunki na tylne siedzenie. (A. S.)

TO WARTO WIEDZIEĆ

Nie obciążaj zbyt ucha

Ucho współczesnego człowieka stale narażone jest na ataki niemłych dźwięków. Delikatne komórki słuchowe nie wytrzymują tego. Obciążenia głośną muzyką, hałasem, wywoływanym przez środki komunikacji miejskiej czy krzykami uciążliwych sąsiadów, tak wrażliwego organu powoduje, że generalnie wszyscy coraz gorzej stajemy. Pamiętajmy, by:

- po godz. 22.00 ściszać odbiorniki radiowe i telewizyjne.
- korzystać z najbardziej plastikowych stoperów do uszu.
- zakładać tłumiki w samochodach.
- wykonywać niezbędne naprawy i remonty pod nieobecność domowników i sąsiadów (i nigdy nie później niż do godz. 22.00).
- w miarę możliwości często wyjeżdżać na tona natury (i nie zabierać ze sobą radia), by posłuchać ciszy.
- do minimum ograniczyć stresy.
- odpowiednio dbać o higienę ucha (nie używać ostрых patyczków do czyszczenia, zrezygnować ze środków chemicznych, które mogą drażnić przewód słuchowy, dokładnie wycierać uszy, usuwać twardą wos-

kowinę, rozmiękczając ją kilkoma kroplami oleju jadalnego, od czasu do czasu „wyrzucić” ucho, np. używając lampy soluks). Żeby nie narażać rodziny, sąsiadów na hałas - podczas słuchania muzyki zakładamy na uszy szczelne słuchawki. Pamiętajmy jednak przy tym, że ucho jest bardzo wrażliwe i nie znosi stałych wysokich lub niskich dźwięków. (pd)



● SMACZNEGO

Ryzowo-mięsne różności

Składniki: 50 dag ryżu, 30 dag parówek, 15 dag bekonu, 25 dag suszonych śliwek (bez pestek), 15 dag zielonego groszku, 2 łyżki sosu sojowego, ćwierć szklanki oleju, 4 jajka, 2 ząbki czosnku, sól, świeżo zmielony czarny pieprz.

Przygotowanie: ryż ugotować na sypko w osolonej wodzie. Olej wlać do dużego garnka, mocno podgrzać, wrzucić obrany, posiekany czosnek. Lekko zarumienić. Dodać pokrojone w dość grube plastry parówki i pokrojony w dużą kostkę bekon. Podsmażyć przez mniej więcej 5 minut. Mięso powinno się lekko zrumienić. Dodać ugotowany ryż i dokładnie wymieszać. Dusić przez kilka minut. Dopróbować do smaku solą i pieprzem. Potem wymieszać. Dodać suszone

śliwki, oplukany i osączony groszek. Dolać sos sojowy. Wymieszać. Następnie dodać dokładnie roztrzepane jajka.

Dusić na wolnym ogniu, często mieszając, aż jajka się zetną. (k)



● TEST

Czy umiesz wpływać na innych?

Za każdą odpowiedź TAK przyznaj sobie 10 pkt., za każde NIE - 0 pkt.

1. Czy wybrałabyś zawód adwokata czy polityka? TAK NIE
2. Czy często przemawiałabyś swoje mieszkanie? TAK NIE
3. Czy wdalałabyś się w spór z przełożonym, jeśli twoim zdaniem nie miałby racji? TAK NIE
4. Czy reagujesz natychmiast, gdy ktoś traktuje cię niewłaściwie? TAK NIE
5. Czy lubisz podejmować się trudnych zadań, aby dowieść swoich umiejętności? TAK NIE

Rozwiązanie:

Jeśli uzyskałaś 30-50 pkt.

- Potrafisz niezwykle skutecznie wpływać na innych. Posiadasz dar zmieniania ludzi, chętnie rządzą się nimi. W rozmowie jesteś sugestywna i przekonująca. Musisz jednak uważać, by nie popaść w przesadę. Nie chcesz chyba, by otoczenie uważało cię za tyrana?

Jeśli uzyskałaś 0-20 pkt.

- Niestety, bywasz mało przekonująca, choć często masz rację. Nie lubisz robić nic „na siłę”, więc w dyskusji zazwyczaj przegrywasz. Jeśli chcesz, by inni zaczęli liczyć się z twoim zdaniem, nie bądź zbyt powściągliwa. (dlw)

Kolumnę przygotowała: WANDA KULA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

JUŻ ZA TYDZIEŃ NA STADIONIE LA W TRZYŃCU Mistrzostwa RC

W dniach 5 i 6 lipca br. odbędą się na tartanowym stadionie przy ul. Leśnej w Trzyńcu mistrzostwa RC mężczyzn i kobiet w lekkiej atletyce. Dla sekcji LA Klubu Sportowego Huty Trzyńskiej jest to wielkie wyróżnienie. Wszak chodzi o najważniejsze wydarzenie w roku, w którym sport czeski przypomina sobie stulecie istnienia lekkoatletyki w Czechach. Z tej okazji zaproszone zostały na Olzę takie sławy, jak: Emil i Dana Zátopkové, Ludvík Daněk i Imrich Bugár, Helena Fibingerová, Jarmila Kratochvílová i inni.

Dla niektórych zawodników będzie to ostatnia szansa wypełnienia minimum na sierpniowe mistrzostwa świata w Atenach. Do mistrzostw RC zgłosiło się ogółem 590 zawodników - 363 mężczyźni i 227 pań. Ze ścisłej czołówki nieobecny będzie tylko mistrz i rekordzista świata w rzucie oszczepem Jan Železný, startujący w serii zawodów w Skandynawii. Nie powinno jednak zabraknąć na starcie medalistów igrzysk olimpijskich i MŚ - Šárka Kašpárková (rodem z Hawierzowa), Roberta Zmélíka i Tomsa Dvořáka, Helyni Fuchsovej, Danieli Bartové itd.

Spóśród lekkoatletów trzyńskich przed własną publicznością będzie się chciał pokazać z jak najlepszej strony zawodnik Walter Pilch, który niedawno jako członek zwyciężskiej sztafety RC na 4x100 m przyczynił się do awansu reprezentacji RC z I ligi do superligi europejskiej. Na stadionie HT przygotowane są również wychowanka klubu - oszczepniczka Romana Guzděk, startująca obecnie w Hlgowej Spracie Praga. Szanse występu mają również K. Sołkowski, B. Křehák, F. Dráb, J. Kolář, T. Petříček, D. Krejčířová, I. Klímsová, P. Sołkowska, E. Nádeníčková i Q. Mencionarowska, jak i sztafeta HT.

Eliminacje przebiegać będą od godz. 11, finały - od godz. 14.00. Na zawody będzie wstęp wolny!

Co słychać w regionie śląskim?

• ILIGOWI TENISIŚCI TK Hawierzów Semag, którzy przejeźli schedę po karwińskiej Kownie, przegrali minimalnie ostatni mecz o 4. miejsce z Mor. Slavią w Brnie 4:5, zajmując wśród 8 drużyn dobrą 5. pozycję (3 zwycięstwa - 4 porażki - 10 pkt. - 33:30). Wyprzedził oni Szumperk (9) i spadające do niższej klasy zespoły Hodonina oraz Otomuřca (po 6 pkt.). Hanacy w ub. roku grali jeszcze w I lidze, do której awansuje Wat. Miedzyszczec (bez strat).

• LOKATY orłowskich cyklistów w czwartkowej jeździe na czas o mistrzostwo RC w Hodoninie: kobiety (25 km): 8. R. Novotná,

11. S. Wagnerowa, 13. I. Pachtowa, 17. M. Košeťická. Juniorki - 4. Kát. Peškova; kadetki - 3. Sylvia Prudelová, 4. M. Doležalová. Dziś - wyciąg ze wspólnego startu w Mikulowie.

• PO TRZECIEJ RUNDZIE dwójki lekkoatletyczne, zorganizowanej przez KS Jákł Karwina w Trzyńcu, zajmuje ta drużyna 3. miejsce (14 pkt./466.5) za Uh. Hradiszczem (20/708.5) i Hodoninem (17/480). Za nią - Przerów (8 pkt.), Czejkowice B (7) i Kyřov (3 pkt.). IV runda dopiero 6 września w Hodoninie, a następnie - walki eliminacyjne o wejście do II ligi z udziałem 4 drużyn z dwóch grup.

• JUBILEUSZOWY X TURNIEJ SIATKÓWKI dwójek mieszanych w Trzyńcu: 1. V. Kolondra-K. Malinowska (Kop. CSM Stonawa), 2. M. Bulko-J. Rufferowa (HT Trzyńiec) itd. Rywalizowało aż 15 par.

• KARWINA będzie jednak miała swego przedstawiciela w I lidze piłkarskiej, a właściwie aż dwóch! Chodzi o... sędziów Pawła Potędnika i Bogusława Legierskiego (ten drugi po krótkiej nieobecności wraca do ekstraklasy z II ligi).

• UWAGA, PIŁKARZE! Zainteresowani wyjazdem na IV Polonijne Mistrzostwa Świata '97 do Stalowej Woli proszeni są o przybycie na boisko Stalowa w Cz. Cieszyne w środę 2 lipca o godz. 16.00-16.30. Na miejscu ustalony zostanie ostateczny skład reprezentacji "Zalonia", jak i szczegóły wyjazdu (12.7. rano) - oraz powrót z Jurmiej (20.7. wieczorem).

• PIETWAŁD. Memoriał Josefa Svrčiny: dziś o godz. 15. Pietwałd - Wacławowice i Szońd - Śn. Hawierzów; jutro od 15 - o 3. miejsce i finał.

• WIERZNIOWICE. Międzynarodowy turniej sędziów - dziś: F-M - Opawa (godz. 8.30) i Karwina - Zabrze (10.30); o godz. 14 - pokonani, a o 15.30 - zwycięzcy.

• WIERZBICA. Mecze na zakończenie sezonu - dziś: HD Bogumin B - R. Skarżecz (oldboje o godz. 14, mężczyźni i o 17.30) -

• KARWINA. III Memoriał Milana Haršanego starszych trampkarzy - dziś o godz. 8 na stadionie Jákł w Raju z udziałem Banika i CSAD Hawierzów, HD Bogumin, FC Karwina, Swob. Herzanice i gospodarzy.

• NAGRODY 26. SPORTKI: III - 20 271 K (18), IV - 778 K (938), V - 83 K (18 816), II LOSOWANIE: III - 20 271 K (18), IV - 547 K (1333), V - 60 K (25 842). SZANSA: III - 10 000 K (6), IV - 1000 K (98), V - 100 K (756).

• ME KOSZYKARZY w Badalonie (Hiszp.): Jugostawia - Polska 104:76 (47:41). W II polowie obrotów tytułu dominował. Najwięcej punktów: Rebraca 19 - Tomczyk i Wójcik po 13. Polska - Lotwa 86:79 (50:36). Wójcik 21, Tomczyk i Zieliński po 2 - Sielmagher 18. To zwycięstwo zapewniło podopiecznym trenera E. Kijewskiego awans do najlepszej, 12. turnieju. Wczoraj Polacy grali ostatni mecz w grupie C z Włochami.

• STRZELECKIE ME w Finlandii - pistolet szybkostrzelny: 1. Niemcy 1767 pkt.,... 4. Polska (K. Kucharczyk, R. Podgórski, A. Macur) 1739 (do brązowych Szwajcarów zabrakło 7 punktów). Podwójny trap juniörów: 1. Innoceń (Wł.) 191... 5. L. Zymiński (P) 165. Juniörzy do ruchomej tarczy (30+30 strz.): 1. Zieleniec (Rosja) 587, 2. Havelik (RC) 576... 7. M. Kmiecik (P) 574, 9. J. Sternald (RC - z Bogumina) 568 pkt.

• LA MITYNG GP w Paryżu - 1500 m kobiet: 1. S. Hamilton (USA) 4:08.11 min.,... 4. Lidia Chojęka (Polska) 4:11.27.

• PETROCHEMIA Plock - ISKRA Kielce 22:21 (10:9). Dramatyczny finał Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Bramki: Witkowski 6 - Nowakowski 8.

• 44. ME W WĘDKARSTWIE spławikowym w Valence (Węg.): 1. Włochy... 5. Polska (Bukrak, Burak, Brud, Lorenc i Zalewski). Indywidualnie - 6. Bogusław Brud.

• MISTRZOSTWA POLSKI w kolarstwie szosowym w Trzebniów - Indywidualnie na czas (24 km): 1. Dorota Czynszak (Izolacja Chelmża) 37:45 min., 2. Bogumiła Matusiak (LKS Pawlikowiczanka) -41 sek. Mężczyźni (45 km): 1. Dariusz Baranowski (zawodowa gr. US Postal) 56:55 min., 2. P. Niedźwiecki -1:48 min.,

z jak najlepszej strony zawodnik Walter Pilch, który niedawno jako członek zwyciężskiej sztafety RC na 4x100 m przyczynił się do awansu reprezentacji RC z I ligi do superligi europejskiej. Na stadionie HT przygotowane są również wychowanka klubu - oszczepniczka Romana Guzděk, startująca obecnie w Hlgowej Spracie Praga. Szanse występu mają również K. Sołkowski, B. Křehák, F. Dráb, J. Kolář, T. Petříček, D. Krejčířová, I. Klímsová, P. Sołkowska, E. Nádeníčková i Q. Mencionarowska, jak i sztafeta HT.

Eliminacje przebiegać będą od godz. 11, finały - od godz. 14.00. Na zawody będzie wstęp wolny!

• PIETWAŁD. Memoriał Josefa Svrčiny: dziś o godz. 15. Pietwałd - Wacławowice i Szońd - Śn. Hawierzów; jutro od 15 - o 3. miejsce i finał.

• WIERZNIOWICE. Międzynarodowy turniej sędziów - dziś: F-M - Opawa (godz. 8.30) i Karwina - Zabrze (10.30); o godz. 14 - pokonani, a o 15.30 - zwycięzcy.

• WIERZBICA. Mecze na zakończenie sezonu - dziś: HD Bogumin B - R. Skarżecz (oldboje o godz. 14, mężczyźni i o 17.30) -

• KARWINA. III Memoriał Milana Haršanego starszych trampkarzy - dziś o godz. 8 na stadionie Jákł w Raju z udziałem Banika i CSAD Hawierzów, HD Bogumin, FC Karwina, Swob. Herzanice i gospodarzy.

• NAGRODY 26. SPORTKI: III - 20 271 K (18), IV - 778 K (938), V - 83 K (18 816), II LOSOWANIE: III - 20 271 K (18), IV - 547 K (1333), V - 60 K (25 842). SZANSA: III - 10 000 K (6), IV - 1000 K (98), V - 100 K (756).

• ME KOSZYKARZY w Badalonie (Hiszp.): Jugostawia - Polska 104:76 (47:41). W II polowie obrotów tytułu dominował. Najwięcej punktów: Rebraca 19 - Tomczyk i Wójcik po 13. Polska - Lotwa 86:79 (50:36). Wójcik 21, Tomczyk i Zieliński po 2 - Sielmagher 18. To zwycięstwo zapewniło podopiecznym trenera E. Kijewskiego awans do najlepszej, 12. turnieju. Wczoraj Polacy grali ostatni mecz w grupie C z Włochami.

• STRZELECKIE ME w Finlandii - pistolet szybkostrzelny: 1. Niemcy 1767 pkt.,... 4. Polska (K. Kucharczyk, R. Podgórski, A. Macur) 1739 (do brązowych Szwajcarów zabrakło 7 punktów). Podwójny trap juniörów: 1. Innoceń (Wł.) 191... 5. L. Zymiński (P) 165. Juniörzy do ruchomej tarczy (30+30 strz.): 1. Zieleniec (Rosja) 587, 2. Havelik (RC) 576... 7. M. Kmiecik (P) 574, 9. J. Sternald (RC - z Bogumina) 568 pkt.

• LA MITYNG GP w Paryżu - 1500 m kobiet: 1. S. Hamilton (USA) 4:08.11 min.,... 4. Lidia Chojęka (Polska) 4:11.27.

• PETROCHEMIA Plock - ISKRA Kielce 22:21 (10:9). Dramatyczny finał Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Bramki: Witkowski 6 - Nowakowski 8.

• 44. ME W WĘDKARSTWIE spławikowym w Valence (Węg.): 1. Włochy... 5. Polska (Bukrak, Burak, Brud, Lorenc i Zalewski). Indywidualnie - 6. Bogusław Brud.

• MISTRZOSTWA POLSKI w kolarstwie szosowym w Trzebniów - Indywidualnie na czas (24 km): 1. Dorota Czynszak (Izolacja Chelmża) 37:45 min., 2. Bogumiła Matusiak (LKS Pawlikowiczanka) -41 sek. Mężczyźni (45 km): 1. Dariusz Baranowski (zawodowa gr. US Postal) 56:55 min., 2. P. Niedźwiecki -1:48 min.,

z jak najlepszej strony zawodnik Walter Pilch, który niedawno jako członek zwyciężskiej sztafety RC na 4x100 m przyczynił się do awansu reprezentacji RC z I ligi do superligi europejskiej. Na stadionie HT przygotowane są również wychowanka klubu - oszczepniczka Romana Guzděk, startująca obecnie w Hlgowej Spracie Praga. Szanse występu mają również K. Sołkowski, B. Křehák, F. Dráb, J. Kolář, T. Petříček, D. Krejčířová, I. Klímsová, P. Sołkowska, E. Nádeníčková i Q. Mencionarowska, jak i sztafeta HT.

Eliminacje przebiegać będą od godz. 11, finały - od godz. 14.00. Na zawody będzie wstęp wolny!

• PIETWAŁD. Memoriał Josefa Svrčiny: dziś o godz. 15. Pietwałd - Wacławowice i Szońd - Śn. Hawierzów; jutro od 15 - o 3. miejsce i finał.

• WIERZNIOWICE. Międzynarodowy turniej sędziów - dziś: F-M - Opawa (godz. 8.30) i Karwina - Zabrze (10.30); o godz. 14 - pokonani, a o 15.30 - zwycięzcy.

• WIERZBICA. Mecze na zakończenie sezonu - dziś: HD Bogumin B - R. Skarżecz (oldboje o godz. 14, mężczyźni i o 17.30) -

• KARWINA. III Memoriał Milana Haršanego starszych trampkarzy - dziś o godz. 8 na stadionie Jákł w Raju z udziałem Banika i CSAD Hawierzów, HD Bogumin, FC Karwina, Swob. Herzanice i gospodarzy.

• NAGRODY 26. SPORTKI: III - 20 271 K (18), IV - 778 K (938), V - 83 K (18 816), II LOSOWANIE: III - 20 271 K (18), IV - 547 K (1333), V - 60 K (25 842). SZANSA: III - 10 000 K (6), IV - 1000 K (98), V - 100 K (756).

• ME KOSZYKARZY w Badalonie (Hiszp.): Jugostawia - Polska 104:76 (47:41). W II polowie obrotów tytułu dominował. Najwięcej punktów: Rebraca 19 - Tomczyk i Wójcik po 13. Polska - Lotwa 86:79 (50:36). Wójcik 21, Tomczyk i Zieliński po 2 - Sielmagher 18. To zwycięstwo zapewniło podopiecznym trenera E. Kijewskiego awans do najlepszej, 12. turnieju. Wczoraj Polacy grali ostatni mecz w grupie C z Włochami.

• STRZELECKIE ME w Finlandii - pistolet szybkostrzelny: 1. Niemcy 1767 pkt.,... 4. Polska (K. Kucharczyk, R. Podgórski, A. Macur) 1739 (do brązowych Szwajcarów zabrakło 7 punktów). Podwójny trap juniörów: 1. Innoceń (Wł.) 191... 5. L. Zymiński (P) 165. Juniörzy do ruchomej tarczy (30+30 strz.): 1. Zieleniec (Rosja) 587, 2. Havelik (RC) 576... 7. M. Kmiecik (P) 574, 9. J. Sternald (RC - z Bogumina) 568 pkt.

• LA MITYNG GP w Paryżu - 1500 m kobiet: 1. S. Hamilton (USA) 4:08.11 min.,... 4. Lidia Chojęka (Polska) 4:11.27.

• PETROCHEMIA Plock - ISKRA Kielce 22:21 (10:9). Dramatyczny finał Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Bramki: Witkowski 6 - Nowakowski 8.

• 44. ME W WĘDKARSTWIE spławikowym w Valence (Węg.): 1. Włochy... 5. Polska (Bukrak, Burak, Brud, Lorenc i Zalewski). Indywidualnie - 6. Bogusław Brud.

• MISTRZOSTWA POLSKI w kolarstwie szosowym w Trzebniów - Indywidualnie na czas (24 km): 1. Dorota Czynszak (Izolacja Chelmża) 37:45 min., 2. Bogumiła Matusiak (LKS Pawlikowiczanka) -41 sek. Mężczyźni (45 km): 1. Dariusz Baranowski (zawodowa gr. US Postal) 56:55 min., 2. P. Niedźwiecki -1:48 min.,

z jak najlepszej strony zawodnik Walter Pilch, który niedawno jako członek zwyciężskiej sztafety RC na 4x100 m przyczynił się do awansu reprezentacji RC z I ligi do superligi europejskiej. Na stadionie HT przygotowane są również wychowanka klubu - oszczepniczka Romana Guzděk, startująca obecnie w Hlgowej Spracie Praga. Szanse występu mają również K. Sołkowski, B. Křehák, F. Dráb, J. Kolář, T. Petříček, D. Krejčířová, I. Klímsová, P. Sołkowska, E. Nádeníčková i Q. Mencionarowska, jak i sztafeta HT.

Eliminacje przebiegać będą od godz. 11, finały - od godz. 14.00. Na zawody będzie wstęp wolny!

KRONIKA RODZINNA

„Byłaś - odeszłaś - zostałaś na zawsze w pamięci...” Dnia 2 lipca mija pierwsza bolesna rocznica nagłej i niespodziewanej śmierci śp. MARYLI ŁAKOTA z Wędrzyn. Kto znał jej szlachetne serce, niechaj razem z nami poświęci jej chwilę wspomnień. Na zawsze w głębokim żalu małż. córka i syn z rodzinami. OL-36

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć im się płaci”. Dnia 28. 6. 1997 minęła 9. rocznica tragicznej śmierci Nieodżałowanej Żony, Matki i Babcy śp. JANINY WICHERKOWEJ z Bystrzycy. Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają małż. córka z rodziną i syn. AD-091

Dnia 27. 6. 1997 minęła 3. bolesna rocznica śmierci śp. LESZKA BADURY z Dąrkowa. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. C 54/128

Dnia 28. 6. 1997 mija 4. rocznica, kiedy na zawsze umilkło szlachetne serce Żony, Babcy i Prababci śp. EMILII DOFFKOWEJ z Orłowej-Poręby. Prosimy krewnych i znajomych o chwilę cichych wspomnień i modlitwę. Z zalem w sercu wspominają najbliżsi. C 54/117

Dnia 18. 6. 1997 zmarła w wieku 66 lat śp. LEOKADIA WACHTARCZYK z Piotrowic. Ostatnie pożegnanie odbyło się 23. 6. 1997. Serdeczne podziękowania krewnym, sąsiadom i znajomym za wyrażenie współczucia i kwiaty. W smutku pogrążona rodzina. C54/129

W tych dniach obchodzi swój znaczny jubileusz życiowy pani WANDA SZEBESTOWA z Karwiny-Raju. Z tej okazji wiązanek najserdeczniejszych życzeń dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności składają małż. Tadeusz, córka i syn z rodzinami. Wnuki Zbyszek, Grażynka i Piotruś przesyłają Babci całusa. C 54/108

Dnia 29 czerwca obchodzi swe znaczne 60. urodziny pani HALINA MIKULA z Hawierzowa. Z tej okazji życzenia pomyślności i radości z dzieci i wnuków składają brat Bolesław z rodziną i matka. OL-37

Dnia 28. 6. 1997 obchodzi swój znaczny jubileusz życiowy pani ELŻBIETA KUREK z tej okazji życzenia zdrowia, szczęścia, uśmiechu na co dzień i dużo błogosławieństwa Bożego składają członkowie PZKO Nawisze. AD-097

Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności pani IRENEA SZYMONIK z okazji rozpoczęcia „Wielkich wakacji” składają Mamusia, Jadzia i Franek, Ula i Mietek. AD-096

MARKOWI HILI z okazji ukończenia studiów dużo sukcesów życzy babcia Wanda i wujek Stasiak z rodziną. B-137

Dnia 29. 6. 1997 mija 2. rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze Drogi śp. LEOPOLD JANUSZ ze Starego Miasta. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona z rodziną. B-132

W dniu dzisiejszym mija 5. rocznica śmierci śp. JÓZEFA BUŁAWY z Czeskiego Cieszyna. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. C 52/115

kina

ORŁOWA - Wszechłwiat: Dlaczego kot nie jest psem (28, 29, 30, godz. 17.45), Cichy nieprzyjaciel (28, 29, 30, godz. 20.00), Kino letnie: Wychowanie dziewcząt w Czechach (28, 29, godz. 21.15), KARWINA - Reflex: Kazaaam (28, 29, godz. 17.00, 20.00), Klub porzuczonych kobiet (30, godz. 17.00, 20.00), Centrum: Kola (28, 29, godz. 15.30, 17.45), Skandalista Larry Flynt (28, 29, godz. 20.00; 30, godz. 17.45, 20.00), Rusalka Hopsalka (29, godz. 14.00), Eks: Evita (28, 29, godz. 19.00), Kola (30, godz. 16.30, 19.00), Kino letnie: Evita (28, 29, godz. 17.45, 20.00), TRZY-NIEC - Kosmos: O perłowej pannice (28, 29, godz. 17.30), Przeżyłam Picassa (28, 29, godz. 20.00), Policjant z San Francisco (30, godz. 17.30, 20.00), HAWIERZÓW - Centrum: Dunston: Sam w hotelu (28, 29, godz. 15.30), Iść za słońcem (28, 29, 30, godz. 17.45, 20.00), Złotowłosa (29, godz. 14.00), Rock i Doodle (30, godz. 15.30), Swit: Ona, Jedyną ona (28, 29, godz. 17.45), Surowy i surówczy (28, 29, godz. 20.00), Alaska (28, 29, godz. 15.30), Double team (30, godz. 17.45, 20.00), Kino letnie: Francuski pocałunek (28, 29, godz. 21.00), Szepcz (30, godz. 21.00).

programy MOK

CZESKI CIESZYŃ - Muzeum Ziemi Cieszyńskiej: do 7. 9. wystawa „Piemie i herby gmin czeskiej części Śląska Cieszyńskiego”; wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. HAWIERZÓW - Galeria Musalon: do 17. 9. wystawa „Czym placono i plać się na Śląsku Cieszyńskim”; wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. KARWINA-FRYSZTAT - Sala wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej: do 30. 9. wystawa „Wieść o straszliwej rzezi (wojna 30-letnia)”; wt-pt: 9-17, so: 9-13. Meta Galeria - MAGAL - do 11. 7. br. otwarta wystawa prac plastyków członków Stowarzyszenia Artystów

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń; wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bitko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Blittmar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, działy łączności z czytelnikami 6607/249, dział sportowy 6607/258, redakcja przyjmująca są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretaria automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszyne; w Oddziale Literatary Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia, w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sífelínská 18, Cz. Cieszyń • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Kolportuje PNS • Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostrawa • Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a. • Rekopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adaptacji, przeregulowania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

Plastyków przy ZG PZKO z okazji 50-lecia Związku; po-pt: 9-18, nie: 14-18.

co, gdzie, kiedy

PCHM „Collegium Cantorum” zawiadamia, że wycieczka chóru odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca. Wyjazd w sobotę połączony z Cz. Cieszyne o godz. 10.52, z Trzyńca o godz. 11.03 do Boonowice. Zbórka reszty uczestników w sobotę po południu w ośrodku ZG PZKO w Koszarzyskach, Parówki z sobą.

DARKÓW - MK PZKO zaprasza do ogrodu PZKO przy świetlicy koła w niedzielę 29. 6. o godz. 15.00 na tradycyjne „Wianki”. O zmkro pochód z lampionami nad Olzę i puszczanie wianków. Na miejscu przygotowane będą gry i zabawy oraz smaczny bufet.

PIOTROWICE - MK PZKO zaprasza w niedzielę 29. 6. o godz. 15.00 na festyn ogrodowy do parku koło Domu PZKO w Piotrowicach 1.

SKRZECZON - MK PZKO zaprasza na jubileuszowy festyn w sobotę 28. 6. o godz. 15.00 do ogrodu koło Domu PZKO. W programie z ramienia Koła wystąpią chór mieszany „Hasto” i zespół muzyczny „Krater” oraz gościnnie przybędzie z Lutyni Dolnej i zespół gimnastyczny z Wędrzyn.

ŁOMNA GÓRNA - MK PZKO zaprasza na festyn PZKO w sobotę 28. 6. o godz. 15.00 w areale obok byłej polskiej szkoły. W programie występ dzieci szkolnych i przedszkolaków z Łomnej Dolnej. Do tańca przygrywa orkiestra „Synteza” z Żyliny.

GRÓDEK - MK PZKO zaprasza w sobotę 5. 7. do Belku na tradycyjne „Wianki nad Olzą”. Początek o godz. 18.00.

ogłoszenia

NIOSKI 10 tyg. - 70 koron, kury 9-miesięczne/50 koron, indyki 4 kg - 270 koron, indyki 12-16 kg - 61 koron/kg, kaczęta - 35 koron, gąsienka - 90 koron, brojlery - 18 koron, króliki brojl. - 75 koron/kg, śrut, mieszanki paszowe,

mączki mięsokostne, witamix. Codziennie w godz. 7-17. Braniewice k. Bilowca. Tel. 069/435214. O-47

kursy

KURSY WAKACYJNE NAUCZYCIELI I STUDENTÓW Warsztaty teatralne w terminie 5-12 lipca w Krakowie - wolne 3 miejsca. Uczestnicy pokrywają tylko koszt przejazdu i ubezpieczenia.

Warsztaty taneczne 7-19 lipca w Warszawie - 9 miejsc wolnych. Odjazd i przyjazd autobusem. Uczestnicy pokrywają koszt przejazdu i ubezpieczenia.

Letnia szkoła kształcenia europejskiego „Phare” w Pradze w terminie 14-18 lipca - 1 miejsce wolne. Opłata 250 koron. Uczestnik pokrywa własnym kosztem noclegi (180 koron/noc) i wyżywienie całodobowe 100 koron/dzień. Zgłoszenia przyjmuje Centrum Pedagogiczne w Cz. Cieszyne, nr tel. 55536 do 30. 6. 1997.

kupno

KUPIEŁKĘ z porcelanową głową, także z innego materiału, niedźwiadki pluszowe, białe zabawki MÄRKLIN i inne emaliowane tabliczki reklamowe i samochody zabawkowe (wzajemny) wyprodukowane od 1940 r. (Przyjeżdżaj Kontakt: P. Šebor, Pałacowa 194, 290 01 Poděbrady, tel. 0602374701. B 046

spotkania

SPOTKANIE ABSOLWENTÓW TECHNIKUM ROLNICZEGO w Cz. Cieszyne po 20 latach (rocznik 1973 - 77, klasowa p. prof. Irena Gregorowa) odbędzie się w sobotę 13. 9. 1997 o godz. 13.30 w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Zgłoszenia wraz z opłatą 350 koron proszę przesyłać pod adresem: Anna Szukucikowa (Janota) 739 61 Trzyńiec - Leszna Dolna 265.

SPOTKANIE SAMOTNYCH już w lipcu. Informacja: MAK sk. pocz. 97, 737 01 Cz. Cieszyń. C 52/110

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń; wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bitko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Blittmar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, działy łączności z czytelnikami 6607/249, dział sportowy 6607/258, redakcja przyjmująca są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretaria automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszyne; w Oddziale Literatary Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia, w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sífelínská 18, Cz. Cieszyń •

